

Przedwzrostek

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

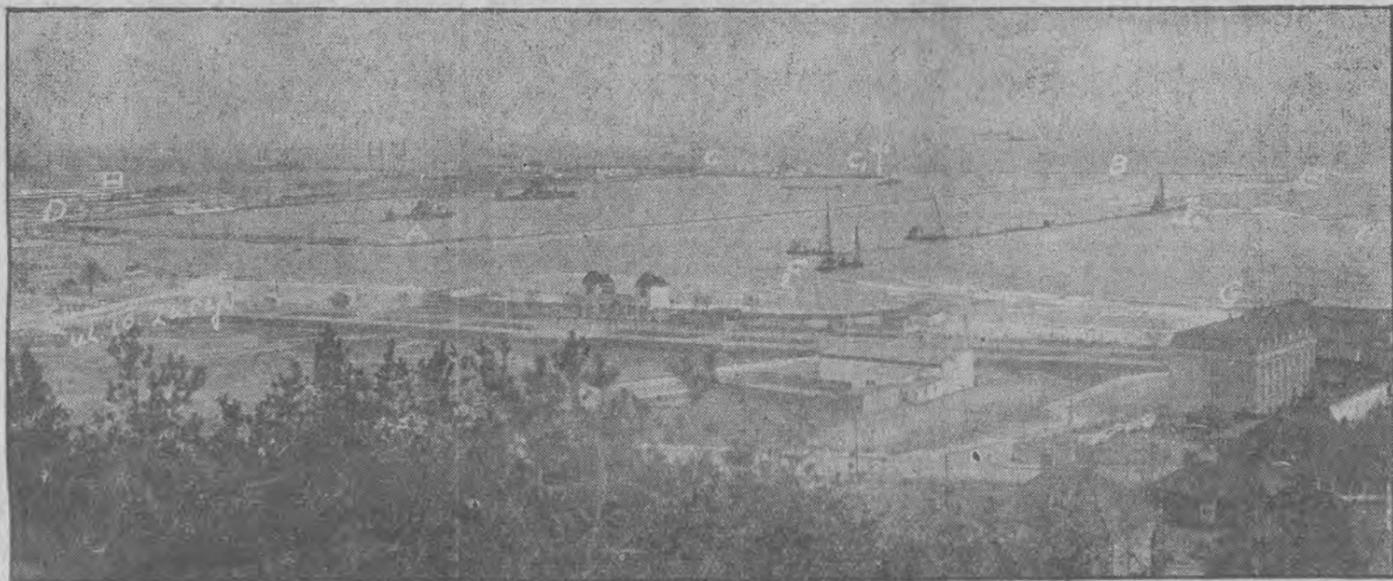
Nr. 122

L

Rok 65

Poniedziałek, dnia 27 maja 1935

W Gdyni utrwalamy potęgę Polski



Fotografia przedstawia zewnętrzną część portu gdyńskiego, widzianą z Kamiennej Góry. Prostokąt A B C D, to basen Prezydenta. Nadbrzeże D—C, jest już dobrze wszystkim znane; że z tego miejsca już w roku ubiegłym odchodziły statki na Hel. C oznacza latarnię przy wejściu do basenu. Prostokąt A B E F, którego krawędzie stanowią betonowe nadbrzeża (z wyjątkiem krawędzi A F), jest przestrzenią, którą się obecnie zasypuje. Będzie to reprezentacyjne molo; przedłuży ono o 900 metrów w morze ul. 10. Lutego, przebiegającą przez Skwer Kościuszki. W kwadracie F J H G mieścić się będzie basen jachtowy. Po wykończeniu tych prac zewnętrzna część portu gdyńskiego będzie kompletnie gotowa. Na miejscu, w którym buduje się molo reprezentacyjne, stał kiedyś pomost drewniany, rozebrany w ub. roku. (Do koresp. na str. 3-ej).

Wahl w celach propagadnowych wysuwa często hasła antysemityczne i na jego stronę przechodzą komuniści chrześcijańscy, zresztą nieliczni, niezadowoleni z obecnego kierownictwa. Ferment przybrał ostrzejsze formy. — Niekiedy kronika policyjna notuje wypadek nożowy, albo uliczną awanturę i pod postacią tego codziennego wypadku ukrywają się często przejawy walki ideowej w szeregach komunistycznych. (w)

Amb. Noel u min. Becka

Warszawa. (Tel. wł.) Nowomianowany ambasador francuski Noel złożył wczoraj wizytę min. Beckowi, a w przyszłym tygodniu złoży listy uwierzytelniające p. Prezydentowi. (w)

Min. Beck przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego von Moltkego i posła szwedzkiego Bohemana. (w)

Sytuacja we Francji

Paryż. (Tel. wł.) Premier Flandin przeprowadził szereg konferencji z kierownikami poszczególnych ministerstw i omówił z nimi obecną sytuację polityczną i finansową. W związku z temi konferencjami francuski minister finansów Germain Martin podkreślił zdecydowaną wolę rządu do uzyskania zwycięstwa doktryny monetarnej i utrzymania parytetu złota. Zdaniem ministra Germaina Martina, trudności gospodarcze i finansowe we Francji w krótkim czasie zostaną przezwyciężone.

Zdrowie premiera Flandina pozostawia jeszcze dość dużo do życzenia, tak, że niewiadomo, czy będzie on mógł zjawić się na ławach rządowych

Samobójstwo b. konsula w Warszawie

Tadeusz Dobrowolski, b. konsul Rzplitej w Antwerpii i Luksemburgu otrul się feminoiem

Warszawa. (Tel. wł.) Warszawianin mokotowskiem popełnił zamach samobójczy przez zażycie trucizny b. konsul Rzplitej w Luksemburgu i Antwerpii, Tadeusz Dobrowolski. Był on zatrudniony w kancelarii więziennej i miał przydzielony dział ambulatoryjny.

Korzystając z tego potajemnie, zabrał feminol, znajdujący się w apteczce, i po zażyciu trucizny zmarł.

Afera Dobrowolskiego była swego czasu głośna. Zajmował on odpowiedzialne placówki i nadużył zaufania.

Kiedy został przeniesiony z Luksemburga do Antwerpii, nowy konsul natrafił na pierwsze ślady nadużyć przy

wystawianiu paszportów, t. zw. robotniczych. Za przestępstwa te był skazany na 4 lata. (w)

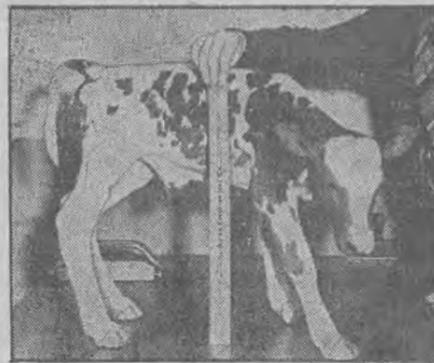
Walki wśród polskich komunistów

Zarzucają sobie wzajemnie oportunizm, koterję itd. i załatwiają ideowe porachunki nożami

Warszawa. (Tel. wł.) W szeregach polskich komunistów wzmożły się walki wewnętrzne. Mianowicie powstała grupa, kierowana przez niejakiego Arona Wahla, która występu-

je w obronie czystego leninizmu i zarzuca kierownictwu nielegalnej tej partii oportunizm, biurokratyzm, koterję i t. d.

Jest rzeczą charakterystyczną, że



Na jednej z ferm kalifornijskich przyszedł na świat powyższy cielaczek karmielek, wysoki zaledwie 20 cm i ważący tylko 18 funtów.

Interes Narodu ponad wszystkim!

Właściwy stosunek jednostki do Narodu i prawo rządzenia w Polsce

Poznań, 25 maja

Wśród najważniejszych zadań, jakie w chwili obecnej stoją przed narodem naszym — należy zwrócić uwagę na wytworzenie właściwego stosunku pojedynczego człowieka do całego narodu. Pod względem bowiem rozumienia interesu narodu ciągle jeszcze jesteśmy bardzo zacofani, choć nazywamy to postępem — wystarczy wymienić stosunek niektórych odłamów Polaków do Żydów, albo urągające długiemu doświadczeniu wierzenie w życzliwość niemiecką, nasze ciągle liczenie się z tem, że objawy patriotyzmu mogą sprawić przykrość mniejszościom narodowym. Listę można by wliczyć bardzo długą — a wniosek jeden: zbyt mało jednostki umieją my-

śleć o narodzie-całości.

Często przeciwstawia się dzisiaj dwie sprawy, t. zwany kierunek państwowy i ruch narodowy. Pierwszy, który przedstawia „sanacja“, mówi, że państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli bez różnicy narodowości, wyznania, pochodzenia. Drugi zaś stwierdza, że gospodarzem państwa polskiego jest i może być tylko naród polski, Polacy, nie Żydzi, Niemcy czy inni przybysze.

„Państwowcy“ wymagają w imię państwa ofiar, trudu i pracy, a obdzielwsi tak Polską wszystkim, są zadowoleni, że spełnili swoje zadanie.

Szczery Polak jednak wzdraga się przed takim szafowaniem własnością naszego narodu. Przecie Polskę two-

rzyli Polacy, ponosili dla niej wszelkie ofiary, nawet życie składali Jej w ofierze, a teraz mają się wyrzec jedyne do niej prawa. Narodowcy odpowiadają na to: nigdy! Naród to jest żywa całość, która ma nietylko swój język, ale swoją własną tradycję, swój zupełnie odrębny sposób życia, myślenia i działania, co nazywamy kulturą, ma wreszcie wskutek tego wszystkiego swoje odrębne interesy, które z innymi, np. żydowskiemi, nigdy się pogodzić nie dadzą. Polak, który to rozumiał, nie będzie już myślał inaczej, tylko, wiedząc, jak ważne jest posiadanie własnego państwa, będzie zarazem chciał, żeby nie kto inny, tylko naród polski był tu panem. Bo każdy inny naród, inaczej czuje, inaczej myśli,

czego innego chce dla siebie, niż Polacy dla swojego państwa i narodu.

Dzisiejszy Polak-patriota, według słów Dmowskiego „w każdej poszczególnej kwestii wymaga zajęcia stanowiska bezpośrednio korzystnego dla interesów narodowych“, a także „na każdym punkcie stara się o uczciwe narodowe zyski, bez względu na to, czy to kogokolwiek przyjaźnie czy wrogo względem Polski usposabia“ (Myśli nowoczesnego Polaka).

Proste i bardzo jasne jest to przedstawienie starania o Polskę szczerego jej syna.

Czy zdolny byłby do tego człowiek obcy, choćby oddawna tu osiadły? Będzie zawsze tylko przybyszem, a serce zostanie tam, gdzie skarb Jego,

przy jego własnym narodzie i jego sprawach.

Wiemy, jak silny bywa głos krwi — więc poza nielicznymi wyjątkami nie uwierzymy w przywiązanie nie-Polaków do sprawy polskiej. Tem bardziej ostrzegają nas codziennie powtarzające się dowody ze strony czy to Niemców, czy Żydów — nie Polacy są dla nich przedmiotem pracy i starań tylko własni rodacy. A przecie dobrze się opiekuje nimi nasza Polska, nieraz aż za dobrze, z krzywdą własnych dzieci.

Nie odpłacają jej za to wdzięcznością — o nie, więc tem większy na nas, Polakach, ciąży obowiązek dbania i starania się o nasze dziedzictwo i skarb — Polskę, do której tylko naród polski ma prawa.

A jednak, ilu jest takich, co z szerokim gestem „znaj pana“ gotowi są zrezygnować ze słusznych praw Polaków i stać ich na to, bo nie mają pojęcia o wartości różnych spraw dla narodu.

Dawno już widział Roman Dmowski, że „stosunek jednostki do narodu musi się stać normalniejszy, musi się pomnożyć liczba ludzi, rozumiejących interes narodowy i poczuwających się do obowiązku jego obrony“. Przyznaje dalej, że postęp w tym kierunku już się rozpoczął, jednak „dotychczas prawdziwie narodowy kierunek myślenia musi sobie przebojem zdobywać to stanowisko, które u innych, dojrzalszych narodów, oddawna już zajęto“. (Myśli nowoczesnego Polaka).

Choć dość dawno i w zupełnie innych warunkach zostały napisane te słowa, odnieść je można z zupełną słuszością i do dni dzisiejszych. I dziś jeszcze ruch narodowy, uczący ludzi ponad własny interes stawiać dobro narodu, wymagający od każdego Polaka, by zawsze czuł się częścią tej wielkiej całości, jaką jest naród, by zawsze dbał o jej dobro i nie pozwalał nikomu ubliżyć narodowi — ruch ten ciężkie musi zwalczać przeszkody.

Widzimy to na każdym kroku — aż zbyt często spotykamy się z takim traktowaniem spraw narodowych, że człowiek pojąć go nie może. Nadzwyczajnie zaś jasno tę walkę Polaków o prawo rządzenia się na własnej ziemi widzimy w Łodzi. Jest to przykład bardzo pouczający, bo wyraźnie pokazuje, w kim największego wroga ma tak słuszne i przyrodzone dążenie, żeby Polaka była dla Polaków.

Pracę tę muszą wesprzeć wszyscy, którzy zdają sobie sprawę z jej ważności, bo inaczej staniemy się plemiem niewolników, zamiast być silnym narodem, z którym inne narody muszą się liczyć.

Dwie są przed nami drogi — żaden prawdziwy Polak nie zawaha się w wyborze. ST. SIECIECHOWICZ.

Pożar w podziemiach kopalni

Załogę uratowano za wyjątkiem jednego robotnika — Poszukiwania trwają

Chorzów, 25. 5. Dziś rano około godz. 9 w podziemiach kopalni „Eminencja“ na głębokości 300 metrów wybuchł nagle pożar, który wkrótce przybrał groźne rozmiary.

Od iskier spowodowanych krótkim spięciem w jednym z transformatorów stacji pomp zapaliła się ściana węgla oraz drewniane zabudowanie kopalni. Płomienie rozszerzyły

się z błyskawiczną szybkością, grożąc życiu znajdującej się na tej wysokości załogę w liczbie 350 górników. Zarząd kopalni niezwłocznie zarządził alarm zapomocą syren kopalnianych wzywających załogę do natychmiastowego wyjazdu.

Wszyscy górnicy za wyjątkiem jednego, szczęśliwie wyjechali na powierzchnię. W międzyczasie pożar zo-

stał stłumiony.

Natychmiast wszczęto akcję ratunkową, celem wydobycia pozostałego w podziemiach górnik. Mimo kilkunastogodzinnych poszukiwań nie zdołano dotąd natrafić na jego ślad. Istnieje przypuszczenie, że na skutek wielkiego dymu od rozszerzających się płomieni uległ on zaccadzeniu.

Akcja ratunkowa trwa. Wysokości strat dotąd nie stwierdzono, jednak wypadek ten spowoduje kilkudniową przerwę w pracy na tej głębokości, tak, że załoga w liczbie około 350 ludzi będzie na ten czas pozbawiona pracy.

Chorzów. (PAT). Akcja ratunkowa celem zlikwidowania pożaru, powstałego na kopalni „Eminencja“ trwa nadal. Pożar obejmuje jeszcze przestrzeń długości 150 m, szerokości 50 m. Zbudowano, względnie uszczelniono 17 tam. Pożar zmniejsza się coraz bardziej. Rzecznicy stowarzyszenia dozoru kotłów przeprowadzają badania celem ustalenia przyczyn zapalenia się transformatora. Już w poniedziałek, 27 bm. uruchomione zostaną dwa oddziały kopalni, w których znajdzie zatrudnienie 320 robotników na ogólną liczbę 500.

Niemcy pogwałciły granicę szwajcarską!

Odpowiedni raport złożono o tem w Schaffhausen

Bern. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że dyrekcja komory celnej w Schaffhausen zło-

żyła raport w sprawie pogwałcenia granicy szwajcarsko-niemieckiej przez samoloty niemieckie.

Nowa konferencja pokojowa?

Zwola ją Anglja, a uczestniczyć w niej mają Francja, Niemcy i Włochy

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z wizytą ambasadora angielskiego w Berlinie krąży szereg pogłosek o tem, że Anglja ma zamiar zwołać nową konferencję pokojową z udziałem Francji, Niemiec i Włoch. Sprawa tą zajmują się również część pism paryskich, które zauważają, że inicjatorem

tej myśli ma być Baldwin.

W kołach angielskich na marginesie powyższych pogłosek wyraża się przekonanie, że o ile do takiej konferencji małoby dojść, mogłaby ona odbyć się dopiero bezpośrednio po Zielonych Świątkach, przyczem jako miejsce wymienia się Hagę.

Porwanie 8-letniego chłopca w Ameryce

Bandyci żądają 200 000 dolarów okupu

Nowy Jork. (PAT). W całej Ameryce ogromne wrażenie wywołuje tajemnicze zniknięcie 8-letniego Jerzego Weyerhaensera, syna bogatego właściciela tartaków w Tacoma (st. Waszington). W ubiegły piątek chłopiec

nie powrócił ze szkoły do domu. Sądzą, że został on porwany. Rodzice otrzymali podobno list z żądaniem wypłacenia okupu w sumie 200.000 dolarów.

Wysłannik Boussaca w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyli dwaj wysłannicy fran-

cuskiego koncernu Boussaca pułk. Vermaersch i dyr. Norman, którzy chcą się porozumieć z sekwestrem sądowym Żyrardowa w sprawie zwolnienia walnego zgromadzenia akcjonariuszów. (w)

Zderzyły się samoloty i spłonęły

Kowno. (PAT). Nad lotniskiem wojskowym w Szawlach w czasie lotu ćwiczebnego zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Obie maszyny runęły na ziemię, przyczem jedną z nich już w powietrzu objęty płomieniem. Obaj piloci zdołali się uratować przy użyciu spadochronów.

Odszkodowanie za śmierć dyr. Halperna

Warszawa. (Tel. wł.) Na 29. bm. wyznaczono w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Krakowie proces o odszkodowanie za śmierć b. dyrektora naczelnego Pe-Pe-Ge Halperna, który zginął w katastrofie samolotowej pod Brukselą. Towarzystwo ubezpieczeniowe odmówiło wypłaty premii w wysokości 100 zł, twierdząc, że wypadek zaszedł w czasie lotu rozrywkowego. Sąd ma w bieżącym tygodniu wydać wyrok. (w)

NA OSTRZU JEZYKA

„Anonimowe mocarstwo“

Nie powiem, że satyra jest bronią tak silną, jak tank lub granat, — porównałbym ją raczej do gazów rozweselających, albo nawet do gazów brząających. W każdym razie jest bronią, bezwzględnie i ciężką. Satyra potrafi ściągnąć z piedestału posąg bohatera

prawie zupełnie „anonimowe“. W piśmiach satyrycznych i literackich kabaretach roiło się od rozmaitych „Szerszeni“, „Pietraszków“, „Hipolitów“, „Tadziów-Tadziów“, „Kleńsków“ i innych tajemniczych figur. Tylko małe grono „bywalców zakulisowych“ wiedział, że za temi pseudonimami kryją się nazwiska pierwszorzędnych poetów.

Ci panowie doniedawna wstydzili się przyznać, że poza wierszem lirycznym potrafili napisać także znakomitą satyrę (ja osobiście uważam to ostatecznie za większą sztukę). Czyżby zapomnieli o naszej świetnej tradycji, o tem, że posiadają wielkich antenatów?

Przecież satyry i fraszki pisał Mikołaj Rej. A twórca „Trenów“ i „Odpraw postów greckich“ ma na sumieniu rymy bardzo cięte i swywolne — Klonowicz, Opaliński, Jan Andrzej Morstin, Waclaw Potocki, Kochowski, Trembecki, Bohomolec, Krasicki — to przodkowie w prostej linii naszych wstydliwych „Hipolitów“ i „Szan-aut'ów“...

Ostatnio nasze „anonimowe mocarstwo“ zaczyna podnosić przybicie! Demaskuje się zwolna, przyznaje do swych grzeszków. I czytelnik dowiadyje się wreszcie, że w Polsce co lepszy poeta nabroił sporo satyr, fraszek, piosenek i kurdeszów. Utwory te nabierają teraz jeszcze większej wagi, gdyż figurują pod nimi dobre i znane nazwiska.

*

W tych dniach ukazał się spory zbiór satyr Jerzego Paczkowskiego, znakomitego liryka. Tytuł: „Na ostrzuzie“. Na okładce o niewinnej, błękitnej barwie widnieją projektowane przez Antoniego Wajwoda: brzytwa

i narzędzia do golenia.

Tytuł książki jest blisko skuzynowany z ogólnym tytułem moich feljetonów; jeszcze jeden powód, by o tym zbiorze napisać właśnie na tem miejscu.

Paczkowski ma wobec satyry polskiej dwie zasługi. Obejmując redakcję „Cyrulika Warszawskiego“, gruntownie zmienił jego oblicze. Przed Paczkowskim „Cyrulik“ był radykalnie prorządowy (został założony bezpośrednio po przewrocie majowym). Satyryczne pismo prorządowe — to absurd i fenomen, jedyny chyba na całym świecie! Satyra powinna być opozycyjna — i to opozycyjna nie tylko wobec rządu, lecz także wobec opozycji. I w tej myśli Paczkowski redagował „Cyrulika“: atakował wszystkie

i oczywiście koledzy po piórze, pisarze wszystkich odcieni i barw: Rostrowski, Nowaczyński, Miriam (ten często brał ostre cięgi) i gnębiony konsekwentnie i bez pardonu męczennik: Kaden-Bandrowski.

Paczkowski zebrał obecnie swoje satyry. Obok dłuższych utworów znajdujemy tu mnóstwo epigramatów i kalamburów; w tej materii Paczkowski jest prawdziwym majstrem; chwytą słowo na gorącym uczynku, jak rzadko który z naszych satyryków (Madzia to potrafi i przedewszystkiem Nowaczyński) Otwieram książkę Paczkowskiego na chybił-trafił, i co spojrzę, to perełka. Proszę bardzo:

„Projekt przywitania dla sanatorów: Moje usanowanie!“

Albo:

„Ordynacja wyborcza została zmieniona na sub-ordynację wyborczą...“

O Irzykowskim, jako autorze „Benjaminka“: „Bo ya-dusiciel“.

Albo chociażby taki drobiazdek: „Goła-Beck pokoju“!

Mógłbym przepisać prawie całą książkę; nie uczynię tego — nie wszystko wydrukowałby „Kurjer“, bo i nam się dostało conieco, i mnie osobiście troszeczkę. Niemniej jednakże pochwalamy tę uczciwą i ostrą książkę!

Nakoniec jeszcze słówko o drugiej załadze Paczkowskiego wobec satyry polskiej. On to skasował na łamach „Cyrulika“ wszystkie wstydlive pseudonimy i nazwał „Hipolitów“ i „Pietraszków“ po nazwisku. Więcej: stworzył organizację satyryków i umieścił w swem piśmie konterfekty jej członków; w ten sposób anonimowe dotychczas mocarstwo podniosło dosłownie przybicie i pokazało swą twarz o kilkunastu, naogół przystojnych, obliczach!

ARTUR MARJA SWINARSKI
Ilustrował WIT GAWECKI



rów i wieszczów, potrafi je „odbronzować“; satyra może ośmieszyć komedjanckie gesty i puste frazesy wielkich mężów, może ich rozebrać do naga i pokazać, że ich piękny tors, to sama wata, pod którą kryje się chude, brzydkie i kudłate ciało. Satyra jest wówczas najniebezpieczniejsza, gdy unika przesady i karykaturowania swych ofiar; najboleśniej godzi wtedy, gdy zbliżona jest do prawdy. Bernard Shaw powiedział mniej więcej tak: „Mam bardzo brzydki sposób robienia żartów: poprostu mówię ludziom prawdę!“

Zastępy satyryków tworzą wielkie mocarstwo. U nas było ono dotychczas

W Gdyni utrwalamy potęgę Polski!

„Tymczasowa Rada Portu“ i rozbudowa portu gdyńskiego — O czym należy pamiętać
Program wymagający koordynacji wysiłków

Od własnego korespondenta „Orodownika“

Gdynia, 21 maja

W dniu 28 bm. obradować będzie w Gdyni „Tymczasowa Rada Portu“. „Omawiane będą sprawy inwestycyjne, opłat portowych oraz bieżące zagadnienia portowe“ — czytamy w biuletynie urzędu morskiego.

To, że daje się skąpe informacje o obradach „Rady Portu“, ma swoje uzasadnienie. Nie mniej jednak wskazaniem będzie powiedzieć parę słów o tem, co zdaniem naszym, szczególnie interesować powinno czynniki, powołane do kierowania sprawami naszego portu. Bynajmniej nie wątpimy, że czynnikom tym znane są wszelkie potrzeby portu, ale sprawy te interesują szeroki ogół, a każdy ma własne spostrzeżenia, swój punkt widzenia.

Z zadowoleniem wypada stwierdzić, że proponowane w Gdyni inwestycje nie czekają długo na realizację. Rozbudowa urządzeń portowych postępuje wciąż naprzód. Uzupełnia się urządzenie przeładunkowe, rozszerza się tereny portowe, buduje się nowe baseny. Port gdyński staje się coraz to doskonalszym narzędziem przeładunkowym.

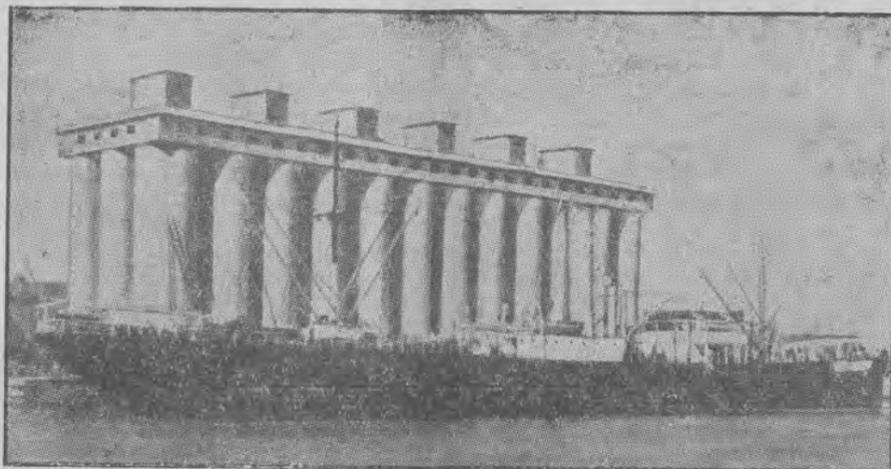
Ale zadowolenie z przeprowadzonych inwestycji nie powinno zasłaniać oczu na braki, które wypadnie uzupełnić. Widoczna dla każdego obserwatora rozbudowa urządzeń technicznych portu musi być uzupełniana dobrą organizacją pracy. W tym względzie nie wszystko w Gdyni jest w porządku. Wiemy, że nie minęły jeszcze fazy eksperymentowania w dziedzinie organizacji prac przeładunkowych. Wiemy że aparat celny i administracyjny Gdyni nie jest jeszcze dostosowany do takiego tempa pracy, jakie jest w portach konkurencyjnych. Uelastycznienie procedury celnej i administracyjnej w porcie gdyńskim, musi koniecznie uzupełnić dobre, coraz to liczniejsze urządzenia techniczne.

Port nie może pozostać tylko miejscem przeładunku, sprawnie działającym. Potrzeba inwestycji, któreby z portu uczyniły coś więcej.

Dla przykładu wymienimy sprawę budowy stoczni okrętowej. O konieczności powstania w Gdyni większego warsztatu dla budowy okrętów stale się mówi. Od lat wyznaczone jest już nawet miejsce, w którym stocznia ma stanąć. Będzie to jednak powtarzaniem pob. życzenia tak długo, jak długo mocną i wyraźną nie będzie tendencja naszego jedynego armatora — samego państwa — do budowy okrętów w kraju. Stocznia, podobnie jak każdy otwierający się warsztat przemysłowy, musi mieć pewność egzystencji, trzeba jej zapewnić pracę. Doceniamy trudności, na jakie realizacja budowy stoczni napotyka, wiemy, że wymagać to będzie rewizji i oparcia na innej podstawie szeregu umów handlowych z państwami zagranicznymi, którym roboty się daje na zasadzie umów kompensacyjnych i innych.

Identycznie przedstawia się sprawa powstania szeregu innych placówek przemysłowych, które mogłyby i powinny już istnieć w oparciu o port gdyński. Stale odwołana sprawa budowy elewatora zbożowego, zdaje się dobitnie przemawiać, że brak nam jeszcze dokładnego przemysłowego planu dla tych większych inwestycji, któreby port uczyniły pełnowartościowym, zdolnym do zaspokojenia naszych potrzeb i podniesienia stopnia niezależności naszego gospodarstwa narodowego. Odnośnie bowiem do elewatora zbożowego trzeba wiedzieć, że urządzenia dla przeładunku zboża w porcie tylko wtedy będą miały pełne znaczenie, jeśli stanie większa ilość elewatorów w kraju, dostosowanych do przyjmowania zbóż danych okolic, jeśli wreszcie cała organizacja handlu i eksportu zboża zostanie odpowiednio ujęta.

Jeśli zatem mówimy o inwestycjach w porcie gdyńskim, to pamiętajmy, że jest już czas, aby programem prac obejmować już nie tylko same urządzenia przeładunkowe i prace terenowe. Port gdyński jest już bazą, o którą mogą się oprzeć różne gałęzie przemysłu. Do tego trzeba stworzyć wa-



TO, CZEGO POTRZEBUJE PORT W GDYNI.

Największe w Europie rylsy na zboże w duńskim porcie Aarhus.

runki, to bowiem będzie krokiem w kierunku realniejszego oparcia się o morze. Jest rzeczą oczywistą, że program taki wymaga koordynacji naszych wysiłków we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, nakazuje uwzględnianie funkcji morza i portu w całokształcie spraw, objętych polityką gospodarczą państwa. Chcemy

dać wyraz nadziei, że „Rada Portu“, aczkolwiek bardzo ograniczona w swoich kompetencjach, postawi sprawę dalszych inwestycji w Gdyni na należytej płaszczyźnie.

O innych aktualnych zagadnieniach portu gdyńskiego napiszemy w następnej korespondencji.

E. P.

Już został otwarty
OGRÓDEK

HALLO! telefon 236-77
RESTAURACJI

„ROMA“

wejście z ul. Piotrkowskiej 150.

DOSKONAŁY ZESPÓŁ MUZYCZNY! — KUCHNIA WYBOROWA!

n 10 513

Burmistrz gdański poskromiony!

Musiał uznać kompetencje Wysokiego Komisarza Ligi Nar.

Genewa. (Tel. wł.) W czasie obrad Ligi Narodów minister Eden przedstawił raport w sprawie kompetencji wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku w związku z przemówieniem, jakie prezydent senatu gdańskiego wygłosił w dniu 25 marca br.

W dyskusji zabrał głos prezydent Senatu gdańskiego Greisser, który stwierdził, iż Senat uznaje, że upraw-

nienie wysokiego komisarza opierają się na obowiązujących traktatach i decyzjach rady Ligi. Zwraca jednak uwagę Rady na fakt, że Senat musi czasem wyrazić poglądy i uczucia ludności gdańskiej.

Po przemówieniach delegata Polski Komarnickiego, Francji Massigliego i wysokiego komisarza Lessera, Rada przyjęła raport ministra Edena.

„Listy otwarte do żołnierskiej braci legionowej“

Uniewinniający wyrok w sensacyjnym procesie o obrazę czci

Kraków, 25. 5. W krakowskim sądzie grodzkim toczyła się w piątek niezwykle ciekawa rozprawa, której temem są znane w Krakowie „listy otwarte do żołnierskiej braci legionowej“, wydane zeszłego roku przez Teofila Hussa. Listy te — przypominamy — zawierały cały szereg ciężkich zarzutów pod adresem różnych wpływowych na gruncie krakowskim osobistości. Autor „listów otwartych“ został po ich ogłoszeniu aresztowany i przebywał przez pewien czas w więzieniu.

Jeden z obrażonych, Marcin Wenzel, zaskarżył Hussa do sądu. W czasie rozprawy, która odbyła się przed paru miesiącami, oskarżony Huss przytoczył powiedzenie pułkownika N... w kapitule Krzyża Niepodległości, że „to co Huss napisał, to jest mało, bo pan jest...“ (tu znajdują się słowa, nie nadające się do powtórzenia).

Oskarżyciel prywatny Wenzel ponownie zaskarżył Hussa o obrazę czci. Oskarżony pozwał świadków na dowód prawdy. Świadek Riedl potwierdził, że taka rozmowa między pułk-

N... a Wenzlem rzeczywiście miała miejsce. Przesłuchany był jako świadek także sędzia Dembiński, który prowadził poprzednią rozprawę.

Obronca oskarżonego dr. Br. Kuśnierz podniósł w swem przemówieniu, że oskarżony działał w obronie interesu publicznego, gdyż nie mógł dopuścić, by wysokie odznaczenie (w tym wypadku „Krzyż Niepodległości“) spoczywało na piersiach człowieka, na którym ciążył zarzut sutenerstwa i dorobienia się majątku nieuczciwym sposobem.

Po zamknięciu przewodu sądowego sędzia Pałkanowski wydał wyrok uniewinniający oskarżonego.

Jest to pierwszy wyrok, jaki zapadł w sprawie „listów otwartych“. Autor listów zapowiada przeprowadzenie doводу prawdy co do wszystkich zarzutów, zawartych w listach. Rozprawa karna z oskarżenia publicznego miała się odbyć z początkiem b. r., lecz znowu termin jej został odroczone. Wielu „sanacyjnych“ asów wolałoby, żeby do rozprawy wogóle nie doszło...

Zdrowa opinia publiczna w Krako-

wie spodziewa się, że oczekiwana rozprawa przyczyni się do zdemaskowania krakowskiej „sanacji“. (M)

Ku końcowi kadencji izb

Warszawa. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że biura Sejmu i Senatu otrzymały dyspozycję, aby wypłacać dety tylko jeszcze za czerwiec i lipiec. (w)

Pierwsza Chrześcijańska Fabryka Krawatów



„Krawat Polski“

w Łodzi,
ul. Piotrkowska 145
tel. 150-52.

Poleca solidny towar tkany na własnych warsztatach. Żądać wszędzie i zwracać uwagę na znak fabryczny.

n 10 221

UWAGI

Według doniesień z Budapesztu, przyjazd starego feldmarszałka Mackensena do Węgrzech okazję do gorących manifestacji na cześć reprezentanta armii niemieckiej. Zarówno sfery oficjalne, jak i ulica brały udział w paradach i festynach, którym nie było końca. Honwedzi, którym obecność feldmarszałka b. Niemiec cesarskich przypominała blask przedwojennych czasów nad Dunajem, nie odstępowali gościa aż do granic. Ognisćcie, po węgiersku!

Gość z Niemiec był też dwukrotnie gościem u regenta Węgier, admirała Horthy'ego. Kurtuazja, czy polityka? Granice się zaciera.

*

Może chciano zatrzeć odrazu wrażenie manifestacyjnych gestów stolicy Węgier na cześć Mackensena. W każdym razie zaledwie jednemi drzwiami wychodził z najwyższej audjencji budapeszteńskiej sędziwy gość z Niemiec, a już otwierały się inne podwoje. Serdecznym gestem witał Horthy posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Królestwa Italji, któremu na poczekaniu, „w dowód szczególnej sympatii i braterskich uczuć obu narodów“ przypisał wstęgę najwyższego węgierskiego orderu „de merito“ I klasy.

Zresztą historia, jakich wiele. I wilk syty i owca cała...



WIEŻA TUMU ŚW. SZCZEPANA

panuje i nadaje swoiste piętno panoramie Wiednia. W tumie odbywały się dawniej uroczystości koronacyjne.

PIEGI

złote plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją

„AXELA“ - KREM
w słoikach po 1.—, 2.— i 3.50. Mydło „Axela“ kaw. 1.— zł.

J. Gadebusch, Poznań, Nowa 7.

n 10 365

Judaica gospodarcza

rośnie Agresywność żydowska

Żydowski „Nasz Przegląd” wystąpił ostatnio pod adresem organu kupiectwa poznańskiego p. t. „Kupiec-Swiat Kupiecki” z pretensją, że ten zaleca przestrzeganie hasła „swój do swego” oraz dokonywanie zakupów w firmach polsko-chrześcijańskich z pominięciem eo ipso kupiectwa żydowskiego. Szczególną obrazą dla pisma żydowskiego jest argument „Kupca - Świata Kupieckiego”, że kupujący dotąd u Żydów przekonał się na własnej skórze, że jedynie w firmach chrześcijańskich zaopatrzonych w godła Związku Towarzystw Kupieckich kupuje się rzetelnie, a towar nabyty jest pełnowartościowy”.

„Nasz Przegląd” jest zdania, że tego rodzaju wystąpienia na łamach „winny być ścigane jako najbardziej jaskrawy wyraz nieuczciwej konkurencji”. A więc nieuczciwą konkurencją jest hasło samoobrony i popierania polskiego handlu i polskich warsztatów pracy. Jest to dowód niesłychanej agresywności ze strony organu żydowskiego, który krzywdzonemu przez przyrost żydowskiego handlu społeczeństwu polskiemu odmawia prawa obrony i organizowania polskich, niezależnych od Żydów, placówek i warsztatów pracy. Atakowanie przy tej sposobności Związku Towarzystw Kupieckich Polski Zachodniej, jako organizacji „współodpowiedzialnej” za obronę polskiego stanu posiadania, jest ciekawym świadectwem jak niesłychanie wzmożła się buta żydowska w Polsce.

Sądymy, że wystąpienia wojującej prasy żydowskiej w formie i w duchu tak agresywne, jak wyżej cytowane występy „Naszego Przeglądu” przyczynią się tylko do uświadomienia szerokiego ogółu polskiego społeczeństwa, że obrona polskiego stanu posiadania jest sprawą elementarnego obowiązku samozachowawczego w dążeniu do umocnienia i rozszerzenia polskiego życia i dostarczenia chleba własnym rodakom. Chyba w wolnej Polsce wolno Polakom dbać o podstawy swego bytu i popierać się wzajemnie w interesie wzmocnienia i rozkwitu własnego życia gospodarczego. Tego nam nikt zabronić nie może, a tem mniej pisma w rodzaju „Naszego Przeglądu”, prześlągnięte nacjonalizmem żydowskim i wyłącznie cele żydowskie mające na oku.

Charakterystyczne przytem i świadczące o dużej bezczelności Żydów są pogroźki pod adresem Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania, któremu „Nasz Przegląd” życzy tego samego losu, jaki spotkał „Rozwój”.

Propagandowy lot do Łotwy, Estonji i Finlandji

Warszawa (Tel. wł.) Będzie urządzony specjalny lot propagandowy do Łotwy, Estonji i Finlandji. W locie wezmą udział trzy samoloty, na których polecą przedstawiciele młodzieży. (w)

22 dziennikarzy szwedzkich przybyło do Polski

Warszawa (Tel. wł.) Dzisiaj zrana przybyła do Warszawy wycieczka 22 dziennikarzy szwedzkich, współpracowników wielkiego dziennika szwedzkiego „Svenska Dageblad”. Na czele wycieczki stoi szef wydziału propagandy Wallen. W skład wycieczki wchodzi wszyscy korespondenci prowincjonalni tego dziennika z całego terenu Szwecji. Do Gdyni przybyli szwedzkiem statkiem „Marie olm”. W ciągu dnia zwiedzili miasto i port. Po Warszawie udadzą się do Krakowa, Wieliczki, a stamtąd do Czechosłowacji i Węgier. (w)

Fundusz Pracy na rzecz prac inwestycyjnych

Warszawa (Tel. wł.) Na województwa Wołyń, Lwów, Tarnopol i Stanisławów fundusz pracy przeznaczył 4.748.700 zł, z tego wypłacił dotąd 1.546.400 zł. Podjęto budowę wodociągów w Łucku i Sanoku, rozbudowę kanalizacji w Przemyślu, regulację rzeki Pełki, budowę mostu na rzece Styr w Majuniczach, budowę mostu w Niszniowie, w Krystynopolu i w Przemyślu, budowę drogi o znaczeniu turystycznym Tatarów—Zabie—Kosów i t. d. (w)

Kłeska polityki hitlerowców w Gdańsku

Prezydent senatu Greiser oświadczył, że wycofane zostaną zarządzenia sprzeczne z konstytucją

Genewa. (Tel. wł.) Rada Ligi Narodów na posiedzeniu popołudniowym zajmowała się raportem, przedstawionym przez delegata Wielkiej Brytanji Edena w sprawach gdańskich. Między innymi petycjami rozpatrywano skargi, złożone przez stronnictwo Centrum, z których pierwsza protestuje przeciw zarządzeniom senatu, wydanym w związku z incydentami wyborczymi.

Po przedstawieniu raportu przez min. Edena zabrał głos prezydent senatu Greiser, który oświadczył, że jeżeliby komitet prawników stwierdził pogwałcenie konstytucji gdańskiej, wówczas Senat zastosuje się do opinii komitetu i wycofa odnośne zarządzenia. Po tem oświadczeniu przewodniczący ogłosił, że raport został przez Radę przyjęty.

Spór Włoch z Abisynją zażegnany!

Oba państwa mają dojść do porozumienia bez pomocy państw trzecich

London. (PAT). Cała prasa uważa, iż załatwienie sprawy Abisynji przez Radę Ligi Narodów jest osobistym zwycięstwem min. Edena.

Tekst uchwały powziętej o godz. 2 nad ranem głosi:

„Rada Ligi, pozostawiając obu stronom całkowitą swobodę załatwienia sporu w zgodzie z art. 5 układu włosko-etiopskiego z 2 sierpnia 1928 roku postanawia zebrać się znowu, o ileby czterech arbitrow, powołanych do załatwienia sporu, wbrew powyższemu układowi do 25 lipca nie doszło do porozumienia co do wyboru superarbitra, chyba że tych czterech arbitrow zgodzi się na przedłużenie terminu. Rada decyduje również zebrać się dla zbadania sytuacji, o ileby do dnia 25 sierpnia spór nie uległ załatwieniu w drodze concyljacji i arbitrażu”.

Paryz. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: Decyzja Ligi Narodów w sprawie zatargu włosko-abisynjskiego została przyjęta tu z dużym zadowoleniem. Sądzą tu, że odrzucenie akcji medjacyjnej ze strony trzeciej sprowadza zagadnienie na jego właściwy teren, t. j. na teren wyłącznie stosunków włosko-abisynjskich.

Za przekupywanie urzędników

Lwów. (PAT). W sądzie apelacyjnym zapadł dziś wyrok przeciwko osławionemu b. współwłaścicielowi i zarządcy spółki „Brody”, Stanisławowi Rudroffowi.

Rudroff wraz z kilku towarzyszami oskarżony był o przekupywanie urzędników sądowych i inne nadużycia i skazany został w 1-ej instancji na 3 lata więzienia. Obecnie sąd apelacyjny zmniejszył karę Rudroffowi do 2 lat więzienia.

Zmniejszono też karę niektórym innym oskarżonym. Dwóch urzędników sądowy uniewinniono.

Śmierć podczas burzy

Kępno, 26. 5. W nocy na sobotę przeszła nad Kępnem burza, w czasie której wicher wyrwał mury ogrodzenia ogrodu, przysięgając gruzami robotnicę dworską Grafową, która poniosła śmierć na miejscu.

Zwyciężyły djety

Warszawa (Tel. wł.). W sferach parlamentarnych mówi się o zagadnieniu diet poselskich. Początkowo proponowano udzielanie żetonu za każde posiedzenie, ale projekt ten ostatecznie upadł i zwyciężyły djety. (w)

Zaszczytna nominacja

Warszawa (Tel. wł.) Ks. kardynał Kakowski mianował b. postać ks. prałata Zygmunta Kaczyńskiego dyrektora Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, kanonikiem gremjalnym Kapituły metropolitalnej warszawskiej.

Jednoczesny zgon dwu 123-letnich

Białogród. (PAT). W dniu wczorajszym dziwnym zbiegiem okoliczności w dwóch miejscowościach Jugostawji, a mianowicie we wsi Kewatowac w okolicach Banjaluki i w mieście Pirot zmarło dwóch starców, liczących po 123 lata.

Pierwszy z nich nazwiskiem Stojan Rajacicz z zawodu rolnik, pracował do ostatnich dni życia, drugi, Tana Krsticz, z zawodu nauczyciel, uprawiał na podstawie jeszcze tureckiego zezwolenia praktykę lekarską. Wiek obu sędziwych starców został na podstawie dokumentów oficjalnie stwierdzony przez władze.

150 wypadków tyfusu

Warszawa (Tel. wł.) Państwowa służba zdrowia zarejestrowała w bieżącym tygodniu 150 wypadków tyfusu brzuszno i 143 wypadki tyfusu płamistego. Epidemia ta występuje na terenie woj. kieleckiego. Została jednak już opanowana wskutek masowych szczepień ochronnych oraz dzięki wysłaniu na wieś kolumn dezynfekcyjnych. (w)

Projekt reformy świadectw przemysłowych

Warszawa (Tel. wł.) Związek Izby Rzemieślniczych przedłożył ministerstwu skarbu obszerny, umotywowany projekt reformy świadectw przemysłowych. Projekt zmierza do unormowania opłat na podstawie ustalonego obrotu. Chałupnicy mają być zaliczeni do rzemiosła i pociągnięci do nabywania świadectw rejestracyjnych o minimalnej opłacie. Równocześnie Związek Izby postanowił domagać się wprowadzenia zryczałtowanego podatku obrotowego dla mniejszych zakładów rzemieślniczych.

Konflikt zarobkowy w przemyśle budowlanym Zagłębia zlikwidowany

Sosnowiec. (PAT). Długotrwały konflikt zarobkowy w przemyśle budowlanym Zagłębia Dąbrowskiego zakończył się.

Na konferencji w inspektoracie pracy przedstawiciele przedsiębiorców i robotników wszystkich galezi przemysłu budowlanego podpisali umowę, regulującą warunki pracy i w przemyśle budowlanym. Umowa ta obowiązuje do 1 stycznia 1936 r.

Żydowskie wersje

Warszawa, 25 maja Żydowski „Nowy Dzień” donosi, że po uchwaleniu przez parlament ordynacji wyborczej i po wyborach do nowego parlamentu odbędą się wybory Prezydenta, przyczem twierdzi — „jako upatrzony kandydat na to stanowisko wysunięty został generał Stanowski”.

A zaś „Chwila” zwraca uwagę, że „w ostatnich numerach „Polski Zbrojnej” stale jest zamieszczana podobna generalnego inspektora sił zbrojnych Rydza-Śmigłego oraz artykuły poświęcone jego osobie, podczas gdy na łamach oficjalnego urzędowego organu „Gazety Polskiej” zamieszczane są podobizny Prezydenta Rzeczypospolitej

oraz premiera Sławka i artykuły poświęcone ich osobom. Z tych dwóch zestawień anonimowi kolporterzy rozmaitych „sensacyjek” politycznych snują swoje komentarze, wersje i plotki.”

Po zgonie marszałka Piłsudskiego

Donoszą, że uroczystość żałobna w związku z przewiezieniem serca marszałka Piłsudskiego do Wilna odbędzie się tam wkrótce. Będzie ona podobno miała charakter cichy, ponieważ ostateczne uroczystości żałobne w Wilnie odbędą się dopiero jesienią, po wykonczeniu mauzoleum, w którym spoczą mają serce marszałka Piłsudskiego oraz zwłoki matki jego, przywiezione z Litwy.

Nabożeństwo za duszę ś. p. marszałka Piłsudskiego

Warszawa. (PAT). Dziś o godz. 10 w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę marszałka Piłsudskiego, urządzone staniem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Pośrodku katedry na wysokim katafalku ustawiono symboliczną trumnę, przykrytą flagami o barwach narodowych. U trumny pełnili wartę honorową członkowie Federacji. Wzdłuż nawy głównej stanęły poczty sztandarowe organizacji b. wojskowych, należących do Federacji P. Z. O. O. z pocztami sztandarowymi Związku legjonistów i P. O. W. na czele. Przed katedrą stanęła kompania honorowa związku rezerwistów.

Na nabożeństwie obecni byli: wice-minister spraw wojskowych gen. Sławoj-Składkowski, członkowie zarządów organizacji b. wojskowych, wchodzących w skład Federacji z prezesem federacji gen. Góreckim. Świętynie tłumnie wypełnili b. wojskowi.

Wiadomości

Niem. Biuro Inf. donosi, że wizyta min. Titulescu w Moskwie, projektowana na połowę czerwca, odłożona została do lipca. Odroczone zostały również podróże min. Benesa. Rewizyta kom. Litwinowa w Paryżu ma też być odłożona na później.

„Daily Express” donosi, że na zebrańniu ministrów Wielkiej Brytanji i dominjów postanowiono utworzyć biuro mające na celu ustalanie wytycznych polityki imperjum w dziedzinie obrony i spraw zagranicznych. Biuro pozostawać będzie w stałym kontakcie z Foreign Office i głównymi działami obrony.

Jak donosi „Neues Wiener Journal”, wkrótce ma przybyć do Wiednia i Budapesztu min. Eden w celu nawiązania kontaktu z rządami austriackim i węgierskim *

Całe Włochy obchodzą w nastroju entuzjastycznym 20 rocznicę przystąpienia do wojny. W uroczystościach w stolicy brali udział król, następca tronu i Mussolini. *

Na terenie Rzeszy wydano ustawę, która zawiera szereg doniosłych postanowień w sprawie zniesienia robotniczych spółdzielni spożywczych. Około 60 proc. kapitałów, ulokowanych w spółdzielniach, ma ulec likwidacji. *

W ubiegły piątek Bułgaria obchodziła uroczystości święto Cyryla i Metodego, apostołów odrodzenia duchowego i kulturalnego w narodzie bułgarskim. *

Od 27 maja do 1 czerwca odbędą się tegoroczne zawody lotnicze około Niemiec, obejmujące trasę 5500 klm. *

W jednej z will w śródmieściu Paryża nastąpił wybuch. W czasie rewizji stwierdzono, że w willi tej znajdował się wielki skład narkotyków. Jednego z mieszkańców willi aresztowano. *

Większość stronnictw republikańskich w Grecji postanowiło nie brać udziału w wyborach do zgromadzenia narodowego, które odbędą się w dniu 9 czerwca. Krok swój motywują one tem, że rząd toleruje propagandę monarchistyczną. *

Na posiedzeniu komitetu trzynastu, odbytem w Genewie, omawiano artykuły paktu Ligi Narodów w sprawie bezpieczeństwa. *

Mussolini odbył rozmowę z min. spraw zagranicznych Hedżasu, Fuad Hamson. W wyniku rozmowy osiągnięto porozumienie. *

Zawarty został ostatnio układ włosko-egipski, dotyczący przelotu aeroplanów włoskich przez terytorjum egipskie. Układ posiada dla Rzymu wielkie znaczenie ze względu na zatarg abisynjski.

Własność nakłada obowiązek pracy...

Zlikwidujemy nieróbstwo i marnotrawstwo

Na marginesie charakterystycznego procesu w Poznaniu

Poznań, 25 maja
W dniu 24 b. m. toczył się przed sądem w Poznaniu bardzo charakterystyczny dla dzisiejszych czasów proces. Bynajmniej nie chodziło tam o jakieś morderstwo, zabójstwo lub wreszcie o t. zw. defraudację.

Prostą poker zaprowadził całą „śmietankę” przed oblicze sądu.

O cóż poszło?
Powiedzmy pan baron X, zdaniem całego licznego zespołu partnerów grał „nie po dżentelmeńsku” i ogrywał wszystkich bez litości. Tajemnicą jego powodzenia miał być fakt, że w jakiś sposób znaczył karty. Tajemnica ta wkrótce stała się publiczną. W rezultacie baron X oskarżył wszystkich o zniesławienie.

Zdawałoby się sprawa najzwyczajniejsza w świecie, pocóż więc się nią zajmować? A jednak nie można jej przemilczeć.

Przebieg bowiem rozprawy rzucił specyficzne światło na pewne koła naszego społeczeństwa, pretendujące do roli przodowniczej.

Zatem pod światło sprawiedliwości dostali się tym razem nie jacyś tam „blaszkarze”, żerujący na naiwności ludzkiej często z biedą i nędzy, ale ludzie z t. zw. „dobrych rodzin”, „dobrze urodzonych”, słowem „posesjonaci-elita”. Okazało się przytem, że wyherbowani panowie cały czas poświęcają nie pracy twórczej, społecznej lub chociażby interesom własnych gospodarstw, jeno nałogowemu karciarstwu.

To, że mogą sobie pozwolić na zgrzywanie się; oddawanie się uciechom tego świata, kazałoby przypuszczać, że wypływa to z ogólnej pomysłowości w ich sytuacji. Zglądniemy jednak do ich latyfundiów i zobaczymy czy i tam także jest wesoło, czy i tam gości beztrudnie oddawanie się uciechom?

O nie. Spotka nas tylko zawód. Tam w pocie czoła dzień po dniu w niewygodzie często, w bardzo ciężkich warunkach pracuje robotnik dominalny, po to, żeby pan dziedzic mógł zgrać się z karty lub w ruletę. Tenże robotnik częstokroć długo musi czekać na skromne i zaległe wynagrodzenie. Tłumaczę mu kryzysem... Jedyną dla niego nagrodą u takich „dziedziców” jest zachęta — „pracuj, bo cię do tego Pan Bóg stworzył”. Nie wątpliwie stawiamy tu sprawę zbyt może rażąco i dlatego posądzać nas będą o jakieś klasowe zaczięcie.

Ale dalecy jesteśmy od tego. Nikt zresztą, kto czuje i myśli narodowo, nam takiego zarzutu postawić nie może. Trzeba bowiem, gdy się jest narodowcem i katolikiem, być konsekwentnym i nieukrywać tej szerzącej się w zastraszający sposób gangreny społecznej i domaralizacji wśród t. zw. wyższych sfer. Nie chcemy uogólniać, niemniej stwierdzamy, że choroba ta zdobywa dla siebie coraz szerszy zasięg, czyniąc z tych „wyższych sfer” grupę egoistów, sybarytów, oportunistów i ludzi wyzutych zupełnie z instynktów i więzi społecznych.

Oczywiście to nie przeszkodziło adwokatowi, mającemu przed sobą kilkunastu księży, hrabiów i baronów wołać: „kwiat młodzieży i narodu”. Warto więc przyjrzeć się, co ten „kwiat”, będący w sile wieku daje społeczeństwu i narodowi. Jedno jest pewne, że wówczas gdy może dać z siebie najwięcej nie daje nic. Odkłada to na wiek późniejszy, kiedy już nie ma ani siły, ani głowy do rozrywek i uciech. Wtedy dopiero podejmuje się „apostolstwa” w pracy społecznej, szukając oparcia dla swojej słabości w pobliżności społeczeństwa i krótkiej jego pamięci. Słowem opamiętanie przychodzi zapóźno i bywa najczęściej okupione dużymi stratami moralnymi i materialnymi. Utrata majątku na nieproduktywne cele nie należy w tym świecie do wyjątków. Przychodzi im to zresztą z dziwną jakąś łatwością. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi niewątpliwie w wybitnie niezdrowym stosunku „dziedzica” do własności, z którą nie łączy go prawie nigdy własny wysiłek i praca. Posiada on własność, ale pracują za niego i na niego inni. Stąd brak niemal zupełnie u tych ludzi należytej obecny pracy i wysiłków twórczych chłopca i

robotnika. Stąd płynie trwonienie z lekkim sercem dóbr niezapracowanych. A jeśli kto odważniejszy zwróci uwagę na ten niezdrowy stosunek własności bez pracy, wówczas z tych sfer ciska się nań gromy, „że własność jest święta”, że „to jest sprzeczne z nauką Kościoła katolickiego” itp.

Niema oczywiście bardziej fałszywego poglądu jak ten tu przytoczony. Własność bowiem według nauki Kościoła kończy się tam, gdzie rozpoczyna się marnotrawstwo. Kto nie umie lub nie jest zdolny produktywnie własności użytkować, musi odejść.

Takie stanowisko zajmuje ruch narodowy i nauka Kościoła. Uzdrawie-

nie zaś tych nienormalnych stosunków nastąpi tylko wówczas, gdy z wszelką własnością połączony będzie bezwzględny obowiązek pracy.

Kto nie będzie sam pracował na tego w ustroju narodowym pracować inni nie będą. Stanowisko nasze w tych sprawach jest konsekwentne i zdecydowane. Wprowadzimy je w życie z żelazną wolą, nie oglądając się na fałszywe gromy i oburzenia.

Słowem — nieróbstwu i marnotrawstwu dóbr narodowych, demoralizacji położymy kres bez względu na to, kogo ta sprawiedliwość narodowa dotknie.

I. R.



Z wiosennej wystawy plastyków łódzkich: „Nad stawem” — obraz Tadeusza Spruskiego.

Sensacyjny dozór policyjny

nad adwokatem Żydem w Krakowie

Kraków, 25. 5. Wielką sensacją w sferach prawniczych Krakowa wywołało zawieszenie dozoru policyjnego nad adw. Ludwikiem Steinbergiem. Zarządzenie to wydano w związku z pewnymi nieprawidłowościami w postępowaniu konkursowym do mająt-

ku fabryki wyrobów platerowych „Sowa” w Krakowie.

Majątek fabryki, który sięgał wartości około pół miliona złotych ułotnił się w niezrozumiały sposób, i choć w ostatnim czasie sprzedano maszyny, to masa konkursowa nie posiada ani grosza.

Skazanie komunistów

Surowy wyrok sądu okręgowego w Częstochowie

Częstochowa, 25. 5. Przed sądem okręgowym stanęli dwaj działacze komunistyczni, Emil Kauf, lat 19, i Stanisław Szyda, lat 23, obaj członkowie K. P. P., oskarżeni o działalność antypaństwową na terenie Częstochowy.

Zarówno Kauf, jak i Szyda, wchodzili w skład komitetu dzielnicowego K. P. P. w Częstochowie t. zw. „dzielnicę warszawskiej”, pełniąc funkcje: Kauf — sekretarza, Szyda — technika. W czasie przeprowadzonej rewizji w w dniu 7 marca br. u Kaufa znale-

ziono bibułę komunistyczną, u Szydy zaś czerwoną farbę i papier pocięty i odpowiadający wymiarom rozwieszonych w tych dniach plakatów z treścią wywrotową.

Obaj do winy nie przyznali się. Mimo to sąd skazał ich po 2 lata więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5. Szyda w roku 1933 skazany był również za działalność wywrotową na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 4 lata.

Warchoł — nie wiecowy a pocztowy

Kraków. (Tel. wł.) Przyjęty do chwilowej pomocy na urzędzie pocztowym nr. 2 w Trzebinii niejaki Stanisław Warchoł, przyłapany został na przeprowadzaniu „rewizji” listów za-

granicznych. Rewidował on listy, poszukując pieniędzy.

Warchoł rozpieczętował między in. list z Paryża, zaadresowany do ks. Radziwiłłowej.

Sprawę Warchoła rozpatrywał sąd, który skazał Warchoła za usiłowaną kradzież, na 8 miesięcy więzienia.

Sąd zawiesił mu wykonanie kary na lat 4.

Chciał zabić wywiadowcę

Inowrocław, 26. 5. Sąd okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę króla włamywaczy inowrocław-

Przy chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa regularne funkcjonowanie narządów trawienia. Zał. przez lekarzy. T 910

skich, Franciszka Pawińskiego, oskarżonego o dokonanie szeregu kradzieży i zranienie wystrzałem z rewolwru wywiadowcy policyjnego Jakubowicza. Sąd skazał bandytę na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10 oraz na umieszczenie w specjalnym zakładzie dla recydywistów po odsiedzeniu kary więzienia. Towarzysz Pawińskiego, Czesław Dutkowski, skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Skazanie O. N. R-owców

Warszawa. (Tel. wł.) Warszawski sąd okręgowy skazał Zygmunta Dębowskiego, Tadeusza Pietkiewicza, Lucjana Pachulowskiego i Edwarda Andrzejewskiego za malowanie napisów propagandowych O. N. R. i kolportaż nielegalnej „Nowej Sztafety” wszystkich po 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Wszyscy oni przeszli przez Berezę. W motywach wyroku sąd zaznaczył, że bierze pod uwagę 5-miesięczny okres pobytu oskarżonych przed procesem w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej. Jest to pierwszy wypadek zakwalifikowania przez sąd pobytu w Berezie. (w)

Rzuciła się pod pociąg

Poznań, 26. 5. W ubiegłą sobotę w godzinach rannych na torze kolejowym pod Poznaniem znaleziono zwłoki młodej kobiety, zmasakrowane przez pociąg. W wyniku dochodzeń ustalono, że jest to 22-letnia Pelagja Kamińska, która rzuciła się w zamiarze samobójczym pod pociąg, idący z Poznania w kierunku Drawskiego Młyna. Zwłoki denatki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

na gorącym uczynku

Socjalistyczny „Robotnik” warszawski powtarza za prasą żydowską brednię, zdementowaną przez nas, o rzekomym nagłym wyjeździe J. Eksc. Ks. Biskupa Łosińskiego do Rzymu bez prawa powrotu do Polski i powtarzają w ten sposób, że może się pod tem podpisać każdy Żyd i wróg Kościoła katolickiego.

Nic dziwnego. Socjaliści zawsze czynią to, co im każą Żydzi.

Tenże sam „Robotnik” zamieszcza statystykę pism czytanych w jednej ze szkół wileńskich i z uboleniem stwierdza, że pisma socjalistyczne stoją w tej statystyce na szarym końcu. Wiadomość zatytułowana jest „Rycerz Niepokalanej” — „Tajny Detektyw”, a kończy się wezwaniem do czytelników, aby przeciwdziałali szkodliwym wpływom obu pism wymienionych w tytule.

Metody „Robotnika” stają się coraz bardziej lajdackie.

Jak wiadomo, „endecja” miewa — szatańskie pomysły... Tydzień temu, w piątek wieczorem, ona to podobno rozpuściła — według pewnych gazet „sanacyjnych” — pogłoskę o rzekomym zamachu na kanclerza Hitlera w tym celu, żeby „odwrócić uwagę od żaloby w Polsce”. Przytem satanizm „endecji” nietylko nie oszczędził zaprzyjaźnionego państwa, ale poruszył intrygę — drogą radiową widocznie — szeroki świat, bo w różnych stronach świata pogłoska ta rozpowszechniła się lotem błyskawicy.

„Il. Kurjer Codz.”, którego zażydną redakcję trudno posadzić o szczególną słabość dla „endecji”, daje nieco inne, mniej sataniczne, ale zato bardziej realne wyjaśnienie powstania pogłoski, pisząc:

„Pogłoski te rozsiewała grupa międzynarodowych spekulantów giełdowych, którzy licząc się z faktem wcześniejszego zamknięcia giełd w sobotę, chcieli w obrotach pozagiełdowych zebrać żniwo swej spekulacji.”

Tak! Tak! Raz endecji niema zupełnie, została „zmięciona” z powierzchni ziemi, to znowu — gdy tego potrzeba „satanatorom” — jest tak potężna, że trzęsie światem całym.

Dla dzieci i dorosłych
STOSUJĄ SIĘ ROŚLINNE
PIGULEKI PRZECZYSZCZAJĄCE
Z ZAKONNIKIEM
PUDEŁKO 40 GROSZY

Czarny dzień oskarżonych

Sensacyjne zeznania świadka Michaela w procesie Banku Zagłębia

Sosnowiec, 25. 5. W czwartym dniu procesu o nadużycia w Banku Zagłębia w dalszym ciągu zeznawali świadkowie oskarżenia.

Zeznaje do południa 11 świadków, którzy poza świadkiem Wrzosem, zeznają na okoliczności już wiadome lub uzupełniają je. Sw. Wrzosek opowiada jak chciał dla Banku Zagłębia kupić firmę „Metalsprzet” w Sosnowcu, ale go podkupił Wiktor Jagiello-wicz; ostatecznie fabrykę zakupił osk. Rzuchowski.

Poza tem przedstawiciel f-my Jakób Luftman z Będzina — Żyd — opowiada jak wystawiał czeki bez pokrycia firmie Lubiński i Jaskólski.

Po południu zeznaje koronny świadek oskarżenia Artur Michael. Opowiada, że na walnym zebraniu członków w maju 31 r. po odczytaniu sprawozdania z czynności Banku za rok 1930 i udzieleniu zarządowi absolutoryjum jeden z członków Banku podniósł, że członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej udzielali sobie nadmiernych kredytów. Powstała burza. Otóż osk. odczytywał sprawozdanie i pominął ten ustęp.

Sw. Michael wywierał potem nacisk na zarząd, żeby osk. Rzuchowski ustąpił. Dopiero w czasie wyborów w listopadzie 1931 r. przyszedł nowy zarząd i w początkach grudnia przeprowadzał badania ksiąg, kont wkładowych, oraz kredytowych. Prezesem Banku został świadek.

Świadek stwierdził ogromne zadłużenie osk. Rzuchowskiego, Wieczorka, Wolfa oraz firm, które były ekspozyturami Rzuchowskiego, jak Dzierżawskiego handel węgla, f-ma Luft oraz „Metalsprzet”. Brał pieniądze z Banków na własne potrzeby sięgające ty-

sięcy zł. Kupował bezwartościowe objekty, jak las za 180 tys. zł od Żyda Mitelmana, wartości około 10 tys. zł. Według więc św. Michael'a osk.

Rzuchowski był największym szkodnikiem, który Bank doprowadził do upadku.

Na tem rozprawę przerwano.



Na powyższym zdjęciu widzimy nie zawodowe baletnice, lecz członków angielskiej Ligi kobiet krzewienia zdrowia i urody. Organizacja ta urządza corocznie w dniu 1 czerwca wielką propagandę na rzecz swych haseł, połączone z zespołowymi popisami gimnastyczno-tanecznymi. W tym roku weźmie udział w popisach 2000 pań.



Sport w Łodzi

Piłka nożna w Łodzi. Wyznaczone kalendarzykiem rozgrywek piłkarskich zawody o mistrzostwo klasy A w dniu 30. b. m. zostają decyzją L. Z. O. P. N. przesunięte na dzień 14 lipca. Przełożenie tych meczów zostało zarządzone z powodu zbyt krótkiej przerwy pomiędzy terminem czwartkowym, a niedzielą, przez co drużyny naraziłyby się na zbyt krótkie przerwy w meczach o mistrzostwo. Jak wiemy, w dniu tym miały rozgrywać między sobą zawody następujące kluby: L. T. S. G. —

Makabi, Widzew — Union-Turing i P. T. C. — Wima.

Protesty Legii co do unieważnienia meczu Pogoń — Legia i Polonii w sprawie unieważnienia meczu Polonia — Śląsk zostały definitywnie zatwierdzone w ten sposób, że mecz Pogoń — Legia został zweryfikowany na korzyść Pogoni 3:0 (Walkover), jak również została zatwierdzona dyskwalifikacja Martyny na przeciąg trzech miesięcy. Protest Polonii został odrzucony, zaś gracze Śląska zgłoszeni przez swój klub do rozgrywek ligowych zostali zatwierdzeni i grać będą już na meczu Śląsk — Cracovia w Świętochłowicach.

Międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Polski i Rumunii zostanie rozegrany definitywnie dnia 3 listopada w Bukareszcie. Projekt Rumunii, aby mecz ten odbył się w początkach września w Warszawie, został przez P. Z. P. N. z powodu braku terminu odrzucony.

Kolarstwo. W dniu dzisiejszym w Warszawie odbędzie wyścig szosowy na przestrzeni 105 km. Prócz elity kolarstwa polskiego z Łodzi w wyścigu tym wezmą udział zawodnicy łódzcy w osobach: Więcka, Kolodziejczyka, Jaskuńskiego, Leśkiewicza i in.

W dniach 26. i 30. b. m. rozegrane zostaną w Łodzi mistrzostwa szosowe wszystkich klubów łódzkich kolarskich na przestrzeni 150 km. W dniu dzisiejszym zostaną rozegrane mistrzostwa pomiędzy klubami: Biegu, P. T. C., Orlecia, Świt, S. K. S., Makabi, Kruszcendera. Start do tych wyścigów odbędzie się o godz. 8 rano przy placu Wolności. Natomiast we czwartek, dnia 30. b. m., rozegrają szosowe mistrzostwa: R. T. S. G., L. K. S. T. Z. S., Bar Kochba, Zjednoczone, Resursa, Rapid, L. T. K. i Wima. Od organizacji mistrzostw został zwolniony Rekord z powodu braku odpowiedniej ilości zawodników.

Lekkoatletyka. Pierwsze rozgrywki. W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Łodzi pierwsze rozgrywki o mistrzostwo okręgu łódzkiego w haseł klasy A. Rozpoczynają rozgrywki drużyny L. K. S. i Makabi na przedmeczach zawodów ligowych L. K. S. — Pogoń. Poza tem odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo okręgu w koszykówkę męską.

Doskonali długodystansowicze łódzki Kurpesa (I. K. P.) został zaproszony do wzięcia udziału w ogólnopolskim biegu na przełaj, mającym się odbyć w Bydgoszczy w dniu 30. b. m.

Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu łódzkiego dla kobiet odbędą się definitywnie w dniach 9 i 10 czerwca. Do mistrzostw staną prawdopodobnie wszystkie kluby okręgu, posiadające sekcje lekkoatletyczne pań.

Różne. Trener p. Spojda zostaje w Łodzi. Na skutek starań L. Z. O. P. N. pobyt trenera polskiego związku piłki nożnej p. Spojdy w Łodzi został przedłużony do dnia 22 czerwca. Poczynając jednak od Zielonych Świąt uruchomiony zostanie pod kierunkiem p. Spojdy dwutygodniowy kurs szkoleniowy dla przodowników piłkarskich.

„Libertas” w Poznaniu? Jak się dowiadujemy z nieoficjalnego źródła, poznańska „Warta” pertraktuje z wiedeńskim „Libertasem” w celu rozegrania w dniu 10 lipca meczu towarzyskiego w Poznaniu. Czy mecz ten dojdzie do skutku pokaże najbliższa przyszłość.

Skład Warszawy na mecz z Łodzią. W dniu wczorajszym przyjechała drużyna tenisowa Warszawskiego Klubu Sportowego, która na kortach Union-Turingu rozegra mecz drużynowy w tenisie o mistrzostwo Polski z gospodarzami, którzy wobec zdekompletowania L. L. T. K. reprezentują Łódź na drużynowych mistrzostwach Polski w tenisie. Warszawiacy przyjechali w składzie dość silnym.

Przełożony mecz. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy P. T. C. i W. K. S. nie odbędzie się uprzednio podawaliśmy w Pabjanicach, lecz na boisku W. K. S. w Łodzi o tym czasie.

Nowy prorektor U. W.

Warszawa (Tel. wł.) Prorektorem Uniwersytetu Warszawskiego został wybrany prof. wydziału lekarskiego Franciszek Czubalski. (w)

Rozszerzenie produkcji w fabrykach Zawiercia

Warszawa (Tel. wł.) Syndyk masy upadłościowej fabryk włókienniczych Zawiercie uzyskał zgodę władz sądowych na rozszerzenie produkcji. Zakłady zawierciańskie podwyższyły stan zatrudnienia na 1.200 robotników. W Zawierciu czynny jest dział nadruków na materiałach włókienniczych. Są wykonywane zamówienia udzielane przez zakłady żyrardowskie. (w)

Proces egzotycznej firmy

Warszawa (Tel. wł.) W sądzie okręgowym odbędzie się ciekawy proces egzotycznej firmy. Po Polski zaczęto sprowadzać chininę z plantacji holenderskiej na wyspie Jawie. Koncern farmaceutyczny holenderski nie wykupił odrębnego świadectwa przemysłowego i został za to ukarany grzywną 10 tys. złotych. Holendrzy odwołali się od tej decyzji, twierdząc, że patenty wykupili ich przedstawiciele. (w)

Zagadkowy wybuch w stolicy

Warszawa (Tel. wł.) Władze śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie tajemniczego wybuchu w mieszkaniu kawalerskim Mieczysława Książka, technika pomiarowego i Klaudji Nowikówny na 4 piętrze przy ul. Hożej 13. Wybuch ten nastąpił wczoraj, wskutek czego wybite zostały szyby i wyrwane ramy od drzwi.

Badany przez policję, Książek oświadczył, że gotował jajka na maszynce gazowej i przez nieuwagę spowodował wybuch. Kontrolerzy z gazowni stwierdzili jednak, że instalacja znajduje się w porządku. Ponieważ sąsiedzi, którzy pośpieszyli z pomocą, stwierdzili, że poczuli woń dymu od prochu, istnieje przypuszczenie, że wchodził tu w grę jakiś materiał wybuchowy. Sam Książek uległ poparzeniu, zwłaszcza twarzy i rąk. Policja dokonała rewizji, ale nie znalazła nic poza dwoma pustymi granatami, które służyły za przyciski. (w)

Kto straci, a kto zyska

Czy zrodzi się prawdziwy kartel włókienniczy?

Łódź, 26 maja

Losy polskiego kartelu włókienniczego, o którego „narodzinach” pisaaliśmy wczoraj — obchodzą nietylko przemysłowców, lecz całą ludność Polski, a przedewszystkiem mieszkańców okręgów przemysłu włókienniczego.

Kartel włókienniczy dla fabrykantów oznacza podniesienie dochodów przez ograniczenie produkcji i uzależnienie w ten sposób od siebie bezpośrednich odbiorców, czyli kupców, konsumentów, czyli ogół obywateli kraju, robotników, wreszcie dostawców surowca. **Dla robotników oznacza on dalszy wzrost bezrobocia w związku z ograniczeniem produkcji i prawdopodobnie redukcją plac.** Dla konsumentów skończy się to podrożeniem wyrobów włókienniczych.

Nietrudno zorientować się, kto na tem straci, a kto zyska.

Czy dotąd istniał w Polsce kartel włókienniczy? Na to pytanie jedni odpowiadali — tak, inni — nie. Należy jednak stanąć na stanowisku, że raczej mieliśmy do czynienia z próbami utworzenia kartelu, a nie z samym kartelem. W życiu bowiem o powstaniu jakiegoś nowego zrzeszenia decyduje nie wykombinowane prawo, czy zawarta umowa, lecz możliwości i potrzeby.

Kartele zrodziły się w okresie liberalizmu gospodarczego i jako zaprzeczenie podstawowego wówczas prawa wolnej konkurencji, regulowanej po-

pytem i podażą, były przez wszystkich potępiane. Rząd Stanów Zjednoczonych A. P. wydał bardzo surowe prawa przeciwko kartelom i trustom — lecz rezultatów nie osiągnął. Prawo życia jest silniejsze od praw pisanych, a z życiem sprzecznych. Mimo zakazów kartele tam w dalszym ciągu powstawały, zgarniały kolosalne zyski.

W Polsce obecnie warunki są wprost odwrotne. Rząd za pośrednictwem przedsiębiorstw państwowych należy do licznych karteli jako członek. W niektórych gałęziach przemysłu — jak na przykład w przemyśle cementowym, w drożdżarstwie, cukrownictwie, częściowo w przemyśle metalowym — kartele istnieją od szeregu lat i powoli zmieniają się w monopole, wysysające społeczeństwo. Tam jednak mamy do czynienia z potężnymi stosunkowo przedsiębiorcami i słabymi outsiderami, czyli przedsiębiorcami, którzy nie chcą się zrzeszać. Oczywiście w takich warunkach związek przemysłowy zwycięża jednostki — i kartel trwa.

Natomiast w przemyśle włókienniczym istnieje zjawisko odwrotne: ci, co się chcą zawiązać w kartel, są pozornie silni, lecz faktycznie gospodarstwo słabi. Ledwo vegetują, coraz bardziej uzależniają się od banków i tracąc fabryki na rzecz rządu. Natomiast dobrze prosperuje przemysł anonimowy, który nietylko nie ma zamiaru współdziałać z kartelem, lecz będzie go jak najenergiczniej zwal-

czał.

Z jednej więc strony mamy do czynienia z wielkimi lecz chorymi w sensie gospodarczym, ledwo egzystującymi zwolennikami kartelu — z drugiej zaś z licznymi, dobrze prosperującymi, energicznymi anonimowcami, którzy umieją obchodzić prawo, waleczą z urzędami skarbowymi, z oficjalnym przemysłem i dobrze prosperują.

My stojąc na stanowisku interesów szerokich mas konsumentów i robotników, nie jesteśmy ani zwolennikami przemysłu anonimowego, wyzyskującego robotnika, ani kartelu, śrubującego ceny i ograniczającego produkcję, a więc wzmagającego bezrobocie. **Dla „szarego człowieka” obojętną rzeczą jest, kto go eksploatuje.**

W tych dniach Związek Przemysłu Włókienniczego gorączkowo zaczął szykować się do ujawnienia, czy też utworzenia kartelu. Przyglądamy się temu prawie obojętnie, wiemy bowiem, że doraźne półśrodki nie uzdrowią stosunków gospodarczych. Tu trzeba nie naprawiania starej, zmurzałej struktury, lecz zasadniczej reorganizacji życia gospodarczego.

Przedsiębiorcami w Łodzi prawie wyłącznie są nie-Polacy i ich los nie nas nie obchodzi — jedynie polski robotnik i polski konsument w Polsce powinni mieć głos, a ani żydowski przemysł anonimowy, ani powstający obecnie kartel nie będą bronili ich interesów, lecz dbali jedynie o własne zyski.



ZEMSTA COWBOYA

CZEŚĆ DRUGA
SOBOWTÓRA DOKTORA BAUMA

WSPÓLCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA ANTONIEGO HRAMA

15)

Streszczenie

Z pałacu mr. Childsa wykradziona została córka jego piękna Anita, zaręczona z Polakiem, inżynierem Stefanem Ronickim. W pozostawionym liście rabusie dziewcząt domagała się wysokiego okupu. W porwaniu odgrywają rolę znani nam już z pierwszej części powieści Kameleon oraz Ludwik Blum, którzy działalność swoją przynieśli z Europy do Ameryki. Pomocnikami w akcji porwania są m. in. gangster Bill jak i stara wiedźma Agata. Dwaj ostatni spiskują jednak przeciwko Kameleonowi, aby sume okupu zdobyć dla siebie. Wykrycia zbrodniarzy podjął się osobiście narzeczony Anity, inż. Ronicki, spotrzęglony, że zarówno adwokat Childsa jak i jego sekretarz (Blum) należą do szajki zbrodniarzy, których mają wykryć. Ronicki czyni poszukiwania na własną rękę i wpada w zasadzkę nastawioną przez zbrodniarzy. Odnajduje jednak narzeczoną, lecz gdy uważy ją już za uwolnioną, ta znika mu znowu z oczu, uprowadzona przez Bluma.

O uprowadzeniu Anity przez Bluma nie wiedział nic Kameleon, który spotkawszy się z Billem Monktonem, posądza tego o sprzątnięcie mu z nosa okupu za porwaną dziewczynę. Uwięziwszy Billa z pomocą swych zbirów, sam wpada w ręce policjantów, których naprowadził na ślad Ronicki Tymczasem Blum, zakochany po uszy choć bez wzajemności w Anicie, uwozi ją z sobą z pomocą szybkiego samolotu.

— Podprowadź mnie, Tom, do bramy i biegnij sprowadzić taksówkę; pojedę do lekarza, gdyż czuję, że żebra nie wszystkie mam w porządku. Dobrze ci zapłać, Tom... Och!... — jęknął, chwytając się za piersi.

— Ale przebiegły murzyn teraz dopiero spostrzegł swoją pomyłkę, sądząc, że Monkton, wracając w nietrzeźwym stanie na swoją farmę, został po ciemku najechany przez auto. Bill bowiem był najzupełniej trzeźwy i na pytania, dotyczące wypadku nie odpowiadał wcale. Tom wprowadził z odległości kilkudziesięciu metrów widział ten moment, kiedy nadjeżdżająca w jego stronę taksówka odrzuciła na bok jakiegoś człowieka, który okazał się Billem Monktonem, nie wiedział wszakże, co było bezpośrednio przyczyną wypadku. Nie wydawało mu się jednak możliwym, ażeby tutaj, na szerokiej i mało ruchliwej arterji mógł zajść tego rodzaju wypadek.

Pragnąc dowiedzieć się czegoś więcej, ofiarował się towarzyszyć Billowi do jego farmy.

— Ale i Monkton, spodziewając się, że Kittner mógł być naocznym świadkiem tego co zaszło, a uchylanie się od odpowiedzi może wzbudzić pewno, szkodliwie w następstwach, podejrzenia, postanowił zbyć natrętnego murzyna wykrętną odpowiedzią.

Założyłem się z Franckiem Dawisem, że wyskoczę z pędzącym wozu — rzekł po dłuższym milczeniu, siląc się, pomimo bólu, na usniech. — I wygrałem — dodał — choć kilka dni nie ruszę się z łóżka.

Murzyn, choć z lekkim niedowierzaniem, przyjął jednak odpowiedź Monktona do wiadomości i więcej już słowem nie wspominał o tym zagadkowym wypadku. Jako urodzony gangster, zbyt dobrze znał tryb życia i wyczyny swoich współtowarzyszy po fachu, aby się dziwić, że Billowi mógł się nie udać jakiś napad na pędzący samochód, albo że kompanowie w czasie podziału łupu wyrzucili go z pędzącego wozu.

Były to rzeczy zwykłe, nie godne większego zastanowienia. — Dziś tobie, jutro mnie... — pomyślał, — ode mnie tak samo prawdy się nikt nie dowie.

Szli więc w milczeniu, trzymając się pod ręce, choć Monkton stąpił co raz pewniej i w miarę zbliżania się do farmy okazywał wznoszący niepokój.

— Lepiej mi... znacznie lepiej — rzekł, przystając, kiedy w odległości kilkudziesięciu kroków zamajaczyły białe ściany farmy. — Idź, Tom i sprowadź taksówkę; zdrowia nie można

lekceważyć... pospiesz się, przyjacielu... Z nakładem ci wynagrodzę...

Rozeszli się w przeciwnych kierunkach. Kittner pobiegł w stronę najbliższej automobilowej stacji, a Bill powoli, jakby nieśmiało, zbliżał się w stronę farmy.

Doszedłszy do samego parkanu, przystanął i począł nadsłuchiwać z uwagą. Obawiał się wejść do wnętrza, nie będąc pewnym, czy Ronicki zdołał już odjechać z Anitą, czy też jeszcze znajduje się w obrębie zabudowań. Wiedział, iż nazbyt dobrze, że spotkanie takie, w jego obecnym położeniu, mogło skończyć się wprost tragicznie, skoro Ronicki przekona się, że pogroźki o wysadzeniu całej farmy wraz z Anitą, były jedynie bluffem. Młody, zapalczawy Polak nie zawaha się wtedy ani przez chwilę przed dokonaniem zemsty za krzywdę narzeczonej i poważną sumę okupu.

A jednak nie mógł pozostać tu dłużej. Bagatelizowane z początku obrażenia dokuczały mu coraz bardziej. Szalony ból w całym ciele i ustawiczne zawroty głowy wprowadzały go w stan bliski omdlenia. Co będzie, jeżeli na dłuższy czas straci przytomność

ni, aż sam wpadnie w nastawione sidła.

Zachowując do najwyższego stopnia posuniętą ostrożność, Monkton z zapartym tchem obserwował zachowanie się intruzów. Wkrótce stwierdził nie bez zdziwienia, że szefem tej małej liczebnie szajki jest szofer, którego jednak zewnętrzny wygląd budził poważne wątpliwości co do zawodu, jakiemu się obecnie oddawał. Bill bowiem dotąd nie spotkał zawodowego szofera w eleganckim, filcowym kapeluszu, z pod którego runda połyskiwały w świetle samochodowych reflektorów duże, okrągłe soczewki okularów w czarnej, rogowej oprawie, nie mające nic wspólnego z automobilowami ochraniaczami przed pyłem. W dodatku postawa i ruchy tego zagadkowego człowieka z każdą sekundą coraz bardziej wydawały mu się znajome. Ze gdzieś go widział, tego Bill był niemal pewnym, nie potrafił jednakże przypomnieć sobie, kiedy i w jakich okolicznościach.

Pomimo wyczerpanego nadsłuchiwania nie mógł pochwycić ani strzępu prowadzonej na dziedzińcu rozmowy. Widział tylko gorączkową gestykulację



MAGGIego przyprawa
do
wszelkiego rodzaju potraw:
zup, sosów,
sałat i t.p.

Nowe ceny za powtórne napełnianie				
But. nr.	00	0	1	2
Zł.	0,36	0,68	1,35	2,15

i Tom nie zdoła odzyskać go leżącego pod parkanem, wśród gęstych krzewów żywopłotu?... Nazajutrz po doniesieniu Ronickiego, zjawi się niechybnie policja, — a tem już skończy się wszystko...

Na tę myśl włosy już zjeżyły mu się na głowie, a zimny pot wystąpił na czoło. Aby nie upaść, chwycił się oburącz sztachety i dysząc ciężko, z rezygnacją oczekiwał dalszej kolei wypadków.

Nagle z poza parkanu dobiegły go jakieś niezwykłe odgłosy. Najpierw jakby szmer przyciszonej rozmowy kilku ludzi, a potem głośnie, niezrozumiałe okrzyki wściekłości.

Wszystko to trwało zaledwie kilka sekund i nim zaintrygowany do najwyższego stopnia Monkton zdołał podczołgać się do najbliższej szczylny w płocie, — ta sama co przedtem cisza zaległa dziedzińcu farmy.

— Co to wszystko ma znaczyć? — myślał Bill z lękiem w duszy, wnosząc z tego, że jego spokojna, zaciszna dotąd farma stała się nagle terenem jakichś niezwykłych, jakby makabrycznych wydarzeń.

— Czyżby to była policja, sprawdzona przez Ronickiego? — rozmyślał — ale w takim razie kto mógł być tym, pod adresem którego padły słowa przekleństwa?

Ale tego rodzaju rozważania przerwało mu wkrótce ukazanie się na dziedzińcu trzech mężczyzn, idących śmiałym krokiem w stronę wjazdowej bramy. Bill spojrzął w tamtym kierunku i teraz dopiero zauważył stojącą pod szopą taksówkę. W pierwszej chwili sądził, że jest to wóz Ronickiego, którym inżynier przyjechał po Anitę. Jednakże pomimo wyczerpania wzroku nie mógł w żadnej z tych trzech postaci rozpoznać jego sylwetki. Dopiero, kiedy na chwilę rozbłysły latarnie samochodu, Bill z przerażeniem stwierdził, że stojący najbliższej wozu mężczyzna jest nikim innym, tylko szoferem, którego pół godziny temu wynajął przed cukiernią Freda Simona.

To odkrycie upewniło go, że bandyci, pomimo jego ucieczki nie dali za wygraną i z całą bezczelnością rozgościli się w jego domu, w oczekiwa-

szofer i skupione, poważne młyny jego współtowarzyszy. Po dłuższej naradzie wszyscy trzej, zgasiwszy latarnie, ruszyli w stronę furty, aby wydstać się nazewnątrz ogrodzenia. Widząc to, Monkton zrobił gwałtowny przysiad, a żeby lepiej ukryć się w gęstwie żywopłotu. W tej samej jednak chwili doznał strasznego ukięcia w piersiach i, nie mogąc opanować krztuszenia, zakaształ kilkakrotnie.

Nim zdążył unormować oddech, posłyszał trzask łamanych w pośpiechu gałęzi i w chwilę później dwie pary rąk z błyskawiczną szybkością rzuciły go o ziemię.

Bill nie bronił się. Nietylko dlatego, że jego poważnie nadwężone ostatnim wypadkiem siły nie były w stanie stawić najmniejszego oporu, ale jeszcze i z tego względu, że lada chwila spodziewał się przybycia Toma, a widok nadjeżdżającego samochodu może przepłoszyć napastników.

Ale tego rodzaju nadzieje rozwiąły się natychmiast, kiedy Monkton, prowadzony przez dwóch rosyłych drabów na dziedzińcu swej farmy, uprzytomnił sobie, że przecież jedynym celem napadu jest chęć zdobycia stu tysięcy dolarów, które, niestety, znajdowały się dotąd w jego kieszeni. — A przecież jeszcze minutę temu mógł je ukryć w bezpiecznym miejscu — wyrzucił sobie, tracąc zarazem wszelką nadzieję na uratowanie gotówki i popadając pod wpływem tego w stan już nie rozpaczy, ale zupełnej rezygnacji. Ból, wyczerpanie, zarówno fizyczne, jak i nerwowe, a przede wszystkim ów srogi zawód, obracający w gruz marzenia kilkudziesięciu lat, wszystko to zbyt boleśnie przygniatało Billa Monktona, ażeby miał odwagę podejmować nierówną walkę.

Szedł więc bezopornie, z głową zwieszoną, jak skazaniec na szafot, obiecując sobie nawet w wypadku oszczędzenia go przez bandytów i tak przeciąć na zawsze pasmo podłego życia, gdzie niepewność jutra jest gorszą udręką, niż najsroźsze fizyczne katy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W cierpieniach reumatycznych, artretycznych, bólach nerwowych i głowy

STOSUJE SIĘ TABLETKI

Togal

TOGAL UŚMIERZA BÓLE I PRZYNOŚI ULGĘ

Los dezertersów



JOHANN SCHEFFS
poznał w Niemczech los jaki czeka dezertera.

Ostatnio notowaliśmy w kronice sądowej wyrok sądu okręgowego w Poznaniu, który skazał Stanisława Wojtkowiaka na rok więzienia za namawianie do dezertacji poborowego Alojzego Urbańczaka, których władze niemieckie ujęły zagranicą i odstawiły do dyspozycji władz polskich.

Uchylanie się żołnierzy od obowiązku służby wojskowej przez ucieczkę do Niemiec zdarza się od czasu do czasu. Pocięzającym objawem jest fakt, że rdzennych Polaków wśród dezertersów jest znikomy odsetek; przeważnie są to Niemcy. Na przyczyny zbiegostwa składają się, zło warunki materialne, spowodowane bezrobociem, rzadziej natomiast niechęć do służby wojskowej.

Utarło się mniemanie, że dezertery otrzymują w Niemczech wynagrodzenie oraz stałą pracę za swój czyn. W praktyce wygląda to inaczej. Dezertera wyszukują Niemcy do najcięższych prac, biją, zło wynagradzają, odmawiają zaspokojenia najistotniejszych potrzeb ludzkich, a w końcu, złamanego moralnie i fizycznie, odstawiają do Polski, gdzie czeka go słuszną kara za zdradę kraju.

W roku 1932 zbiegł do Niemiec obywatel Polski Johann Scheffs, narodowości niemieckiej, odbywający powinność wojskową w jednym z pułków piechoty. W Niemczech pracował aż do początku roku 1933 u kilku gospodarzy. Kiedy podczas pracy Scheffs skaleczył się o zardzewiałą gwóźdź nastąpiło zakażenie krwi wskutek braku najprymitywniejszych środków leczniczych. Dezertera przewieziono do szpitala, gdzie przebywał do lipca.

Ponieważ skaleczenie powstało przy pracy, starał się Scheffs o odszkodowanie, jednak bezskutecznie. Staranie jego nie odniosło skutku, gdyż jako dezerterski stał on poza nawiasem obywateli niemieckich. Sąd rozszczenia jego odrzucił, nie rozpatrując nawet skargi. Po wyjściu ze szpitala osadzonego go jeszcze w więzieniu za nielegalne przekroczenie granicy, a następnie odstawiono do granicy i wydano władzom polskim. Tutaj dopiero zajęto się leczeniem wciąż ropiacej jeszcze rany dezerterskiej. Wypadek ten, charakterystyczny dla poznania stosunku Niemców do dezertersów, choćby oni byli nawet narodowości niemieckiej, jest przykładem wyjątkiem z wielu podobnych wypadków. Służyć on może za ostrzeżenie dla tych, którzy uchylają się do powinności wojskowej, spodziewając się złotych gór w Niemczech.

Echo fujarki zapomnianej

Legenda

Pabjanice, w maju.

Dawno już temu bardzo dawno... może 100 lat, może i więcej — żył w krainie Lechii okrutnie mądry czarodziej. Oczy miał niebieskie — jak to niebo rozpostarte nad ową krainą, a włosy miał takie, jak one łany pszeniczne, pozłociste... Na nogach nosił drewniane chodaki rzemykami do łydek przywiązane — na ramionach szarą opończę, w rękę kij sporej grubości jedyna broń wędrownika, no — i fujarka — družka. To wszystko stanowiło cały majątek czarodzieja. Więcej nie posiadał nic i nie chciał — bo poco?...

„Chodaki — mówił czarodziej — ochraniają nogi, laska od napastnika — wściekłego psa lub wilka, opończa od zimna — a fujarkę mam na to, abym mógł wygrać na niej całą tęsknotę mojej duszy i tych, co lubią czasem grania posłuchać... Czarodziej chodził po kraju i dumki

teskne ludziskom grywał. Temu lub owe- mu dobry spełnił uczynek, lub zrobił to, co leżało w jego czarodziejskiej mocy.

Lubili go też ludzieka co niemiara, bo mistrz był w graniu nad mistrze, a umiał wygrać na swoim instrumencie, jak szumi wiatr, huczy burza, jęczy las... Umiał wygrać całą dolę i niedolę krainy Lechii, potrafił najlepiej oddać szczęk bitewny, wojenne okrzyki walczących mężów, okropne łomotanie straszliwych mieczy o żelazem okute lby wrażeń napastników... Umiał wygrać radości i smutki całego narodu, jego tęsknotę, jego ból rozpacz i gniew...

Grał wszystkim, zapłaty nie biorąc za to. Nie odbyła się bez niego uroczystość... Odbywała się gdzieś we wsi czarownicza prześlica — grajek grał... Urodził się kto, czy kogo wyniesiono na mogilkę — grajek grał...

Czarodziejską fujarkę słychać było w całym kraju, wszędzie w każdym osiedlu, czy osadzie. Hen ponad lasami i wodami, pod niebem błękitnym czy chmurnym, wszędzie brzmiała cudowna czarodziejska pieśń. Unosiła się jako różany anioł, jako ta sinobłękitna mgielka, zasnuwająca widnokręgi, a owija się dokoła serc i dusz, jako te nitki babiego lata, snujące się po łąkach ugorach i ścierniskach... Czarowna pieśń była łącznikiem zespalałym naród. Jak daleko sięgała, tak naród czuł się zwarty krzepki w sobie, że go żadne siły ni moce piekielne rozdzielić nie mogły!

Pieśń była wszystkim: sierocie matka, pokrzywdzonemu sprawiedliwością, krzywdzicielowi sędzią nieublaganym — jako sumienie prawe, nieczem nie przygluszone. Chodził grajek po kraju i za czemś tęsknił świętem, a tęskniąc wygrywał swoją, te-



...pieśń fujarki zastąpił saksofon i miosięż- ne trąby...

Świat kobiety

Wiosenna proza...

czyli: jak zabezpieczyć się przed molami

Jednym z najważniejszych i najmobilniejszych zajęć wiosennych jest zabezpieczenie ubrań zimowych od moli. Tych szkodników mamy bezliku (jest ich przeszło 140 odmian), to też jedzą bez litości wszystko — od futer, wełny, dywanów, jedwabi, nawet bawełnianych materiałów, aż do papieru i produktów spożywczych. Drobiazgowa czystość w utrzymaniu, częste czyszczenie i trzepanie rzeczy — to najlepsze środki zapobiegawcze; że jednak mole wpadają przez okna otwarte i trudno ustrec przed nimi rzeczy, wiszące na wierzchu, trzeba więc chować wszystkie do zamkniętych szaf, nawet rzeczy, stałe używane. Zrozumieli to już nareszcie nasi budowniczowie i w nowych domach wszędzie są w ścianach szafy i skrytki, z których najbliższą przedpokojem trzeba przeznaczyć na stałe chowanie wierzchnich ubrań i męskich kapeluszy. Tak chronione przed kurzem, znacznie łatwiej dadzą się przechować przez lato.

Z nastaniem ciepła przejrzawszy wszystko, co nosiliśmy zimą, trzeba to oczyścić dokładnie z plam, wytrzepać i nie wietrzyć, ale natychmiast zabezpieczyć od zetknięcia się ze szkodnikami. Zwłaszcza w maju i w czerwcu trzeba strzec się wietrzeń, bo wtedy mole są najliczniejsze.

Oczyszczone lub uprane rzeczy trzeba szczerze układać w kufurze, wytartym terpentyną, wyłożonym szarem płótnem z konopi, których odoru mole nie znoszą. Układając rzeczy, każdą warstwę należy szprycować „Flitem” — jedynym środkiem naprawdę zabezpieczającym od tych szkodników. Trzeba pakować ubranie jak najciaśniej, z wierzchu dobrze nakryć i szczerze zamknąć. Naturalnie w ciągu lata co jakiś czas należy zaglądać do kufra, prześwietlić i znów zamknąć.

Tak chowamy rzeczy, którym nie zaszkodzi zgniecenie; futra, paloty, suknie trzeba wieszac w szafach, również wytartych terpentyną i wybitych płótnem konopnym. Na ubrania, powieszzone każde na swoim wieszadku, naciąga się pokrowce papierowe, uszyte ze starych gazet (kleić nie można, bo w kłajstrze legną się mole). Gazety są najlepszym materiałem na takie pokrowce, mole bowiem nie znoszą odoru farb drukarskich. Delikatniejsze ubrania, jak suknie damskie naprzykład, można nakryć pokrowcami ze starych damskich koszul nocnych, uciętych w górze, zeszytych dołem, a ściągniętych na tasemkę nad wieszadkiem. Ze środków zabezpieczających od moli, oprócz bezwzględnie najlepszego „Flitu”, dobre jest okadzenie ubrań przed schowaniem rozcieńczonym amonjakiem (przez zlewianie nim rozpalonej duszy od żelazka), a także wieszanie w szafach rzadkich woreczków, napełnionych marzanna, lawendą w kwiecie, lub świeżymi konopiami; odor ich zabezpiecza od moli, które nie znoszą tych zapachów. Kamfora, machorka, pieprz, smolne drzazgi i papier dziegielowy są również uważane za bardzo skuteczne środki; dobre także jest okadzenie już zamolonych przedmiotów dymem siarkowym, którego działaniu poddaje się rzeczy w szczerze zamkniętym pokoju.

Futra przed schowaniem trzeba nietylko oczyścić i wytrzepać, ale wyczesać nowym, gęstym grzebieniem, zatłuszczone

wyprać spirytusem lub benzyną i dopiero schować.

Od osoby, zajmującej się w domu temi sprawami, zależy pomyślny ich rezultat, bowiem każda prawie sztuka ubrania musi być indywidualnie traktowana. Jeżeli

radę moje zachowają panie w pamięci, nie będą z wiosną trzymały ubrań na wierzchu i „wietrzyły” zbyt często, nie zamkną na lato rzeczy brudnych i poplamionych — pewna jestem dobrego rezultatu na jesieni.

Szal i kapelusz

Wielkiem powodzeniem cieszą się, jak już pisaliśmy, w sezonie bieżącym zestawienia kapelusza z szalem. Na zdjęciach naszych widzimy kilka tego rodzaju bardzo efektownych zestawień: 1) Kapelusik z naturalnej słomki, częściowo wykonany z filcu. Do tego czarno-biały szalik; 2) czarny kapelusik słomkowy, od czoła podniesiony, do tego szalik, zapięty we wstążkę; 3) nieduży toczek harmonizuje b. efektownie z jedwabnym szalem, zapiętym w szeroką wstęgę; 4) ten kapelusik przypomina swoim kształtem motyla. Całość z szalem jest naprawdę przepiękna.



sknotę, swój ból, wszystko co związane było z jego ziemią, z narodem, z prastarą, ojców tradycją — boć grajek — czarodziej nie rozdził się jako inni ludzie z matki i ojca, jeno wyrósł wprost z mogił, z krwi przelanej ofiarami, z dawnych bitew omentarzewsk i krzyży dawnych ech pożarów i zgliszczy... Takim był grajek i taki był naród na tej wychowany pieśni.

Bo przyszedł czas, i do krainy Lechii poczęli rzenikać synowie wschodniej krainy, Czarnych derwiszów — Długopolych.

Długopolowie byli rozproszeni po całym świecie za karę, że ongi przed 200 tysiącami lat krzyżowali światło prawdziwej wiary objawionej im z nieba, dla odkupienia całej ludzkości. Długopolowie byli wyznawcami i czcicielami złotego cielca, byli starym, mądrym narodem. Przybywszy do krainy Lechii, początkowo siedzieli spokojnie, a poznawszy słabą stronę narodu — próżność — zaczęli ją szczyżyć w narodzie z całą bezwzględnością, z planem przygotowanym zawczasu, którego by sam szatan nie powstydził się.

Pieśniarz-czarodziej pierwszy przeniknął ich niecne zamiary. Zaśpiewał narodową pieśń smutną, a poważną o pogrzebanym narodzie. Zdumiał się naród, w krainie Lechii przerazili się na dobre czarni Derwiszowie — że znalazł się ktoś, kto ich niecne zamiary przeniknął. Dlatego wszystkie zmobilizowały siły i odwróciwszy się od zakreślonego poprzednio planu, zwrócili się całym jadem potwornej nienawiści ku nieszczęsnemu pieśniarzowi.

— „Precz — krzyżeli — na samo dno piekła!

— „Precz! — powtórzył obalamucony naród. — Precz z naszych oczu, grajku, boś niegodzien, abyś nam przewodził... Nie chcemy twojej muzyki z podziurawionego kija...

— Precz — powtórzyły dalekie po kraju echa...

— Precz — zajęczało czarodziejowi w duszy... precz, precz... Tak pójdę, pójdę, lecz wiedźcie, o moi słuchacze, wiedź otumaniony biedny narodzie, że zmarniejesz bez mojej pieśni. Czarni derwiszowie zaprzęgą cię do swego wozu i będziesz niewolnikiem na własnej ziemi... Lecz przyjdę jeszcze z za grobu na wasze rozpaczne wołanie — przyjdę, bo najlepsza pieśń musi z czasem zamrzeć zupełnie — żeby wywołać tęsknotę, a tęsknota powoła do życia znowu umarłą, czy zapomnianą pieśń...



...w hutach i kopalniach zbudził się lud...

Poszedł wielki, samotny grajek-czarodziej na lasy, na pola, poszedł, lecz już nie grał nie śpiewał... Zamilkł na wieki jak dzwonek, któremu serce wydarło. Poszedł.

Położył się na piachu u kraju olbrzymiej wody i leżał nie śpiąc nie jedząc wiele dni i wiele nocy, jedno patrzył w to gwiaździste, sino-błękitne lub chmurne niebo, leżał, aż zagasł niby lampa, której zabrakło oliwy. Zagasł.

Z ust mu wyleciał mały i srebrny piasek, uleciał mu z ostatniem jego łchaniem. Ułitowały się nad śpiewakiem czarodziejem czyjeś przyjazne ręce, wygrzebały mu w złotym piasku dołek...

czyjeś oczy zapłakaly żalnością... czyjeś usta zanurzyły ostatnią pośmiertną dumkę. Pochowano go razem z jego fujarką-drużką. Niedługo u skraju olbrzymiej wody z małego kopczyka wyrosła wierzba, na jej gałązkach siadywał zawsze mały srebrno-pióry ptaszek. Tyle jeno zostało pamiętek po wielkim śpiewaku-czarodzieju.

A ponad ziemią lechicką unosił się posępny cień czarnego kruka. Czarni Derwiszowie osiągnęli to, co chcieli, grajek-czarodziej został unieszkodliwiony na wieki. Narodowi lechickiemu zamiast prastarej ojców pieśni — wymyślano modne szlagiery, muzykę z płyt gramofonowych, mosiężny h trab... a o fujarce biednego grajka czarodzieja nie wspomniano nikt... bo i pogo?... A tymczasem czarni Derwiszowie-Długopolicy, z bogactwami na różnych spekulacjach rozjeżdżali się do uzdrowisk i letnisk. Kochane „głupie goje” uczyli się międzynarodowej mądrości z „icków” — „wiadomości”, „tajniaków” i „expresów”.

A czarnych Derwiszów córy oglądały lechickie góry, pola i lasy, tam kędy żalona przechodziła dola... tam, kędy grajek-czarodziej narodowi na wierzbowej fujarce wygrał swoje dumki o prawych tej ziemi właścicielach... tam się teraz rozpościerają młode córy starego Sjonu.

W pięknie udekorowanych salach krzywonosym rozdają srebrne krzyże zasługi. Gdzieś w kopalniach, hutach czy sztolniach dobywa się westchnienie długie, żałosne z udęconych serc, tęsknota za dawną umarłą praojcow pieśnią...

Gdzieś ponad czystą, jasną wodą — olbrzymia wierzba stoi. Ostatnia w całym kraju, bo czarny Derwisz śmiertelną walkę toczy z drzewami niebotykami i wogóle ze wszystkim tem, co wielkie... Nad olbrzymią wodą — cisza panuje uroczysta. Ptaszek srebrno-pióry — dusza śpiewaka-czarodzieja — z gęstwiny wierzby wyfrunął, przypadł piersią ku ziemi, ku małym kopczykowi, niewiadomą ręką wzniesionemu z pod rozchyłonej darni wyrzucił na świat Boży złowa śpiewaka-czarodzieja.

Z wierzby ostatniej nad wodą wykreślił dawną swoją fujarkę, oparł się plecami o pień i zagrał... Zagrał prastarą bojową ojców pieśń, zagrał ją tak potężnie, że aż zahuczały w całej krainie echa... Czyjeś oczy zapłakaly z radości... czyjeś uśmiechy musnęły grajka-czarodzieja po twarzy pięciowym matczynym ruchem.

Ryk rozległ się w krainie Lechji... ryk podrażnionej bestji, której przerwano ucztę... To był krzyk bólu, wściekłości i rozpaczny derwisza Długopolego. Śpiewak-czarodziej uśmiechnął się radośnie, jeszcze mocniej zadał w fujarkę a oto z dalekich głębin, z kopalni, hut i sztolni ciemnych, z hał fabrycznych rozległ się okrzyk zbudzonego ze snu olbrzyma...

— Bracia — szedł krzyk — powstańcie wszyscy, co was skrzywdzono i oszukano! prastara ojców pieśń i wzywa was do walki. Powstańcie i wy bracia wszyscy, co was oplwano i oszukano, powstańcie na sąd ostatni sprawiedliwy, powstańcie, bo dokonywa się misterjum przebudzenia, dokonywa się odrodzenie naszego narodowego ducha.



...siadł pod wierzba i grał na fujarce...

— Powstańcie... powstańcie — szepczą brzmiał męką i żalem w cieszności dzwoni.

Powstali z hut kopalni i sztolni, z miasteczek siól i grodów, z suterien i ciemnych hał fabrycznych. Powstali i idą, idą... Ziemia tęczy... Zza grobu od wierzby ostatniej rosnącej ponad wodą, dobywa się echo fujarki zapomnianej, a czyjeś głos na-

STANISŁAW STANISZEWICZ.

NA CHOJNACH

Na Chojnach*), zdała od gwarne miasto, gdzie się już kończą tramwajowe szyny, nagle pod stopą inny świat wyrasta: ogrody, drzewa, pęki bżów, jaśminy...

Tu jest mój domek — przytulny, kochany, jak lono ciepłe utęsknionej matki, gdzie mnie witają uśmiechami ściany, gdzie świat swój widzę z okna facjatki.

Facjatka stara, czarna, trochę krzywa, lecz taka moja... szczerą i życzliwą — stąd mi jest jasna i najkrótsza droga hen w nieskończoność, w błękitny, do Boga...

Stąd wychylony spoglądam co rana, jak z wschodzącymi blaskami promieni drży, ogniem płonie, złości się i mieni, barwami tęczy staw świętego Jana.

Albo jak w mgławym obłoku się chowa, podpierający wieżycą swą — chmury, jak swat idący do słońca w konkury, prastary kościół odległego Rzgowa.

Tu się serdeczniej ludzie uśmiechają, a niebo sięga prawie domów szczytów — wszystkie dzweczka w spojrzaniach swych mają więcej słodyczy i więcej błękitu.

Wieczorem cudnie jest przejść się nad torem, co Chojny objął miłosnym uściskiem. Patrzeć, jak księżyc mknie ognistym dyskiem, jak miasto z dali miljonem lamp gore...

Tu turkot maszyn i dym nie dolata i dzień jest dłuższy, miłszy i mniej znoyny. Jak za to wszystko nie kochać cię Chojny — ty najpiękniejsze z wszystkich przedmieść świata?

K. DOBRZYŃSKI

*) Chojny, dzielnica Łodzi.

„NOWI MILJONERZY” I „MILJONERKI”

Właścicielem ćwiartki losu, na który padło główna wygrana milion zł jest p. Piotr Nawrocki ze Skaly pod Ojcowem, gdzie posiada zakład gastronomiczny. P. Nawrocki podjął już w Gen. Dyr. Loterii sumę 200.000 zł. Ulokował ją w banku, a w przyszłości zamierza wybudować w Krakowie dom czynszowy.

Inną ćwiartkę \$7.111 posiadały trzy urzędniczki fabryki w Wolbromiu: p. Felcja Likówna, p. Halina Kitzlerówna i p. Ewa Kowalówna. Nie chciały wierzyć swemu szczęściu, aż podjęły całą kwotę gotówką i w całości złożyły ją w banku w Warszawie. Postanowiły bowiem tak szczęśliwej spółki nie rozwiązywać, lecz dalej razem pracować, myśląc o wybudowaniu wspólnej willi-pensjonatu w Krynicy, w której każda mogłaby mieć zajęcie.

Ze względu na wielki popyt na losy do I-iej klasy 33-iej Loterii, dającej nowe szanse wygrania, trzeba śpieszyć się z ich nabywaniem, gdyż może ich zbraknąć.



P. Piotr Nawrocki



Trzy „miljonerk” z Wolbromia

„MASY WALCZĄ O WIELKĄ POLSKĘ”

w n-rze 21 „Wielkiej Polski”
Adr.: Poznań, św. Marcin 65.
Prenumerata 35 gr., kwartalna 1 złoty.

W mgle i słońcu

Matka



Rzeźba J. M. Jakóba z Poznania.

Ulica. Wielka ulica i tłum. Rozlane szeroko morze ludzi płynie naprzód falą nieprzerwaną i falą powrotną sunie wstecz.

Ulicą idzie kobieta. Prosta, biedna, niepozorna. Mała i niepozorna. Szara. Nikt jej nie widzi, taka jest szara i taka mała. Idzie przymurnie drobnym, nigdy niezmeżonym krokiem, bojaźliwa, jakby zawstydzona. Tyle ma spraw na znękaną głowie...

czasem ją ktoś potrąci. Brutalnie pchnie mocnym ramieniem i idzie dalej. Silny jest i władny — a ona słaba i bojaźliwa. Nikomuby krzywdy nie zrobiła. Szepnie nawet cicho: „przepraszam” i wstydzi się, że taka jest niezgrabna...

może nawet nie zauważyła potrącenia. Wszak idzie, jakby nie widziała z przechodniów nikogo. Wyblakłe, niebieskie, jakby wyprane oczy patrzą gdzieś... może w siebie... a może lecą ptakiem ku komuś, komu jest źle...

pełne miłości są te oczy... Wielkiej, czystej miłości... I kto umie patrzeć, a w te oczy spojrzy — ten wie i czuje — że to nie jest szara kobieta z tłumem... ani człowieczy cień...

niewidzące jakby ma oczy. Ostabie — może od cerowania skarpetek w długie, zimowe wieczory przy dymiącej, naftowej lampie... (a tych wieczorów było tyle... tak wiele...). Zmęczone bardzo ma oczy, wyblakłe — ale mądrości życia pełne, jasne, jak niebo i jak niebo dobre...

wyprane od łez oczy...

czy znacie rzecz świętszą i droższą, niż łza Matki?...

ta kobieta — to Matka... a Matka — to serce. Wszecchogarniające, wielkie, gorące serce... Serce, w którym zataiły się wszystkie cierpienia dziecka... serce, które zapisało głęboko wszystkie jego uśmiechy i ukryło skrzętnie wszystkie jego łzy... serce, które żyje życiem dziecka... serce, co tylekroć smuciło się w ukryciu i tylekroć bolało najgłębiej... serce Matki... najświętsze z serc...

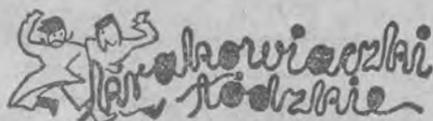
Stoi kamienna bryła. Wielka, szara, ciężka. Martwa i bezduszna. Niezauważalna.

Rzeźbiarz tchnął w nią życie. Z bryły wyłonił się kształt — z kamienia wykwiliło uczucie. Stał posąg, szary, szorstki, jakby zgrubsza tylko ociosany — a jednak inny niż inne... pełniejszy w wyrazie... Rzekłbyś: posąg-serce...

To posąg Matki...

(e-męc)

Kupując wyroby krajowe — ulżysz doli polskiego robotnika!



(Na melodję „Krakowiaka”)

Powiedzcie mi proszę Choćby pod sekretem, Co to jest: nie ostre, A tnie, jak lancetem.

Niczem się nie spłoszy, Nikogo nie boi I największym asom Dobrze kurtę skroi.

Jeździ po Chadeku, Powozi Bebekiem — Rozkrzyczanym Żydom Parska w oczy śmiechem

Wyciąga wciąż brudy Z najtajniejszej skrytki, Suchej nie zostawia Na „macherach” nitki.

Pomyślicie może, Że to smok straszliwy, Co ma kły ogromne I płomień u grzywy

Lecz to nie jest trudne. Zgadnie nawet śączek — To jest przecież zwykły — Łódzki krakowiaczek.

Kade.

Maj
26
NIEDZIELA

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Filip. Ner.
Poniedziałek: Krzyż, dz.
Jana pap.

Kalendarz słowiański
Niedziela: Wigecymita
Poniedziałek: Rozsława
Środa: wschód 3,43
zachód 1',56

Długość dnia 16 g. 13 min.
Księżyc: wschód 0,48 zachód 12,47
Faza: 6 dzień przed nowiem.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-53
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10-12

Dyżury nocne aptek

Nocy dzisiejszej dyżuruja apteki: Dan-
cerowej, Zgierska 57. Groszkowskiego, 11
Listopada 15, Gortfeina (Żyd), Piłsudskie-
go 54, Chądzyńskiej, Piotrkowska 165.
Rembelskiego, Andrzeja 28. Szymań-
skiego, Przędzalniana 75.

Teatry łódzkie

- Teatr Miejski** — „Trzewiczki szczęścia”, „Kibic”, „W małym domku”.
- Teatr Popularny** — „Cudzik i S-ka”.
- Alhambra** — „Blagierman w Alham-
brze”.
- ina chrześcijańska**
- Adria-Metro** — „Teraz i zawsze”.
- Bratnia Strzecha** — „Morderstwo o świcie”.
- Casino** — „Poszukiwaczki złota”.
- Corso** — „Piotruś”.
- Capitol** — „Noce wiedeńskie”.
- Grand Kino** — „Stworzona do całowa-
nia”.
- Mimoza** — „Ludzie w hotelu”.
- Miraż** — „Pieśń kozaka”.
- Mewa** — „Skandal w Budapeszcie”.
- Palace** — „Pieśń słońca”.
- Przedwiośnie** — „Sprzedany głos”.
- Oświatowy** — „Królowa ni wolników”.
- Stylowy** — „Bolero”.
- Śłońca** — „Miłość Tarzana”.
- Rekord** — „Dzielnicy chłopiec”.
- Czary** — „Maskarada”.

Komunikaty

Ostrzeżenie

Jak nam donoszą, w kilku miej-
scowościach woj. łódzkiego specjali-
ni wysłannicy różnych ugrupowań poli-
tycznych zwołują zebrania publiczne,
przedstawiając się za delegatów Str.
Narodowego. Stwierdzono wypadki, iż
np. agitatorzy rozbitej Gh. D. świad-
omie wprowadzają w błąd ludność, do-
wodząc, że Str. Nar. i Gh. D. to jedna
i ta sama organizacja polityczna.

Podając powyższe do wiadomości,
przestrzegamy przed wszelkiego ro-
dzaju zawodowymi agitatorami, wśród
których mogą się znaleźć również
specjalnie nasłani prowokatorzy. Każ-
dy delegat Str. Nar. jest zaopatrzony
w odpowiednią legitymację, na pod-
stawie której może załatwiać wszelkie
sprawy organizacyjne.

Z Teatru Miejskiego. W niedzielę wie-
czorem sztuka Tadeusza Rittnera „W ma-
łym domku”. W niedzielę o godz. 16 i w
poniedziałek wieczorem „Kibic” po cenach
zniżonych od 40 gr do 2,70 zł.

Z Tow. Krzewienia Wiedzy Katolickiej
im. Ks. Piotra Skargi w Łodzi. Dziś o go-
dzinie 17 w lokalu parafjalnym (Przejazd
nr. 13) staraniem zarządu Tow. Krzewie-
nia Wiedzy Katolickiej im. Ks. Piotra
Skargi przy parafji św. Krzyża w Łodzi,
odbędzie się odczyt na temat „Apostol-
stwo świętych a ideały Boże”. Zarząd
Tow. za naszym pośrednictwem zaprasza
wszystkich członków i sympatyków Towar-
zystwa. Wejście bezpłatne.

Odłożona uroczystość. W Łodzi zawią-
zał się swego czasu komitet uczczenia 70
rocznicy urodzin Ignacego Paderewskie-
go, przez ufundowanie jednej z sal nowo
budującego się szpitala OO. Bonifratrów.
Niezwykłymi wysiłkami komitetu, który
przeprowadził szereg imprez, w celu uzy-
skania potrzebnych funduszy, została sa-
ła szpitala całkowicie przygotowana do
użytku. Poświęcenie jej miało nastąpić
w dniu dzisiejszym, tj. 26 maja, jednak
szpital całkowicie będzie wykończony do-
piero w przyszłym miesiącu, zatem i uro-
czystość również przesunięto. Zaznaczyć
należy, że obecna Rada miejska przezna-
czyła na wykończenie szpitala dość po-
ważną sumę.

Poświęcenie sztandaru. Monterzy-elek-
trycy Łodzi i woj. łódzkiego w niedzielę
26 bm. obchodzą będą uroczyste poświęce-
nie sztandaru zawodowego. O godz. 10 ra-
no zbiórka wszystkich członków i delega-
cyj ze sztandarami przy ul. Przędzalnianej
1 (róg Przejazd). O godz. 11 wymarsz
do kościoła M. B. Zwycięskiej, skąd po
poświęceniu o godz. 13 przemasz do ko-
ścioła ewangelickiego św. Jana. O godz. 14
odmarsz spowrotem do lokalu przy ul.
Przędzalnianej 1, gdzie odbędzie się wbi-
janie gwóźdźki pamiątkowych i wpisywanie
się do złotej księgi Stowarzyszenia. Na
późniejszą uroczystość zaprasza zarząd
wszystkich elektromonterów i sympaty-
ków.

Wspólnik Piątkowskiego przed sądem

Na rozprawę sąd wojskowy powołał 46 świadków

Łódź, 25. 5. Gdy w swoim czasie
ujawniono w Łodzi wielkie naduży-
cia na szkodę kolei, popelnione przez
kilku działaczy „sanacyjnych” z rad-
nym miejskim, Piątkowskim, st. sierż.
Madońskim i Edwardem Kowalskim
na czele, w łódzkiej „sanacji” zapano-
wała wielka konsternacja. Obecnie st.

sierż. Madoński stanął przed sądem
wojskowym, gdzie odpowiadał za owe
nadużycia.

Przestępstwo polegało na tem, że o-
skarżony wraz ze swymi współnikami
organizował szereg wycieczek do Za-
kopianego pod firmą Związku Rezer-
wistów, na które przyjmowano nie-

tylko członków Związku Rezerwistów
i Rodziny Rezerwistów, lecz wogóle
wszystkich, kto chciał, wydając jedno-
cześnie fikcyjne legitymacje członkow-
skie tych związków. W ten sposób o-
soby, nieuprawnione do korzystania
z ulg taryfowych, przysługujących
wojskowym, za pośrednictwem oskar-
żonych naraziły skarb państwa na
straty ponad 4.000 złotych.

W dniu wczorajszym trwała prze-
słuchiwanie świadków, których wogó-
le sąd wezwał w liczbie 46, w tem 34
dowodowych. Prócz tego zgromadzono
bogaty materiał dowodowy w postaci
legitymacji, protokołów i t. p. Oskar-
ża prokurator wojskowy kpt. Trąb-
szczyński, broni adwokat Dreszer
z Warszawy. W pierwszym dniu roz-
prawy zbadano świadków dowodo-
wych, w sobotę zaś świadków obrony,
a po zakończeniu badania głos zabra-
ły strony.

Sprawa ta budzi w mieście duże
zainteresowanie ze względu na osoby
oskarżonych i charakter organizacji
za pośrednictwem której dokonano
nadużyć. Opinia publiczna szeroko
mawia jeszcze jeden z objawów „sana-
cji moralnej” pomajowej Polski.

O wymiarze podatków

od placów niezabudowanych wyjdzie wkrótce rozporządzenie

Łódź, 25. 5. Min. Skarbu przygo-
towanie wydanie nowego rozporządze-
nia wykonawczego w przedmiocie wy-
miaru podatku od placów niezabudo-
wanych. Wydanie owego rozporządze-
nia wykonawczego w przedmiocie
wymiaru podatku od placów niezabu-
dowanych. Wydanie owego rozporządze-
nia, w właściwy sposób normują-
cego technikę wymiaru podatku, po-
siada istotne znaczenie dla Łodzi, gdyż
ze względu na stan dotychczasowego
jej zabudowania istnieje znaczna ilość
placów, których dalsze zabudowanie

sprzeczne byłoby z założeniami polity-
ki urbanistycznej i zdrowotnej.

Uznając, iż aktualne jest zgłosze-
nie własnych propozycji czynników
gospodarczych przed zadecydowaniem
zasad rozporządzenia, Izba Przem-
Handl. w Łodzi przystąpiła do ustale-
nia następujących w tej mierze
wniosków, przyczem zapoznała się
również ze szczegółowymi propozycja-
mi, wysuwanymi w tym zakresie
przez stowarzyszenia własności nie-
ruchomej.

Uciekli od życia

Nieszczęśliwy wypadek — Trzy samobójstwa, których powodem była nędza

Łódź, 26. 5. Na posesji przy ul.
Żytniej 10 utonął w dole ustępowym
Alfred Linke, mieszkaniec wsi Ruda
Bugaj. Linke przybył po mierzwę. O
godz. 11 dozorca wpuścił go, a sam
udał się do mieszkania.

Dopiero o godz. 14 zaniepokojony
długą nieobecnością dozorca udał się
znów na podwórze i wtedy zauważył
plywające w dole ustępowym zwłoki
Linkego. Wieśniak uległ zatruciu ga-
zem, wydobywającym się z dołu i
wpadł, ponosząc śmierć.

W lesie Mołenda znaleziono wiszą-
ce zwłoki mężczyzny. Dochodzenie u-
staliło, że samobójca jest 69-letni

Franciszek Szczepaniak, zamieszkały
przy ul. Lokatorskiej 15. Szczepaniak
powiesił się z nędzy.

W budce węglowej przy ul. Koło-
wej 13, powiesił się właściciel tejże
Gotlieb Szroeder. Zaniepokojona dłu-
ga nieobecnością rodzina znalazła wi-
szące już zimne zwłoki. Powodem sa-
mobójstwa były niepowodzenia mate-
rialne.

W mieszkaniu własnym przy ul.
Heleny 17 rozpruł sobie brzuch nożem
szewckim bezrobotny Stanisław Olkie-
wicz. Samobójcę w stanie agonii prze-
wieziono do szpitala. Powodem sa-
mobójstwa była nędza.

Prokurator apeluje

Sprawa „ślepego Maksa” odżyła na nowo

Łódź, 25. 5. Przed paru dniami
donieśliśmy, że obrońcy „Ślepego Ma-
ksa” i jego współników zapowiedzieli
apelację. Jak się obecnie dowiadujemy,
zaapelował również prokurator, uwa-
żając wymiar kary za zbyt łagodny.

Zgłoszenie apelacji nastąpi dopiero
po ogłoszeniu przez sąd okręgowy w
Łodzi umotywowanego wyroku na
piśmie. Rozprawa wstępna odbędzie
się przed sądem apelacyjnym w War-
szawie.

Nielegalny ubój

Z notatnika reportera — Przywłaszczenie pieniędzy — Podrzutek

Łódź, 25. 5. Na rynku Leonarda
zatrzymano Jankla Goldszmidta z
Kielc, który przywiózł na targ 300 kg.
mięsa pochodzącego z nielegalnego u-
boju. Mięso skonfiskowano, a han-
dlarza pociągnięto do odpowiedzial-
ności.

Ignacy Bielczewski z Łasku zamel-
dował, że Hersza Ferster, zamieszkały
przy ul. Nadwodnej 1, przywłaszczył
sobie jego weksel na 700 zł, który wziął
od Bielczewskiego do zdyskontowa-
nia. Okazało się, że Ferster weksel
zdyskontował i pieniądze przywla-
szczył sobie.

W wydziale opieki społecznej przy
ul. Zawadzkiej 11, jakaś kobieta pozo-
stawiła 11-letnią dziewczynkę, która
wyjaśniła, że nazywa się Kazimiera
Wróbel, lecz nie wie, gdzie mieszka.
Niezwykłego podrzutka przesłano do
przysłupku.

Na ul. Staszica dostał się pod koła
wozu rowerzysty Franciszek Chrzan z
ul. Retkińskiej 45 i odniósł złamanie
żeber oraz obu rąk. Rannego umie-
szczono w szpitalu. Woźnicę Jana
Milczarka pociągnięto do odpowie-
dzialności.

Pocztówki na Tum. Łódzki Obywatelski
Komitet ratowania archikolegiaty w Tu-
mie łączycykim wydał pocztówki, odtwa-
rzające jej widok ogólny oraz niektóre wy-
jątkowo malownicze fragmenty. Komitet
spodziewa się, że społeczeństwo będzie na-
bywało te pocztówki, które znajdują się w
sprzedaży: księgarni Seipelta (Piotrkow-
ska 47), Gebethnera i Wolffa (Piotrkowska
105) oraz w firmie Bogusławski (Andrze-
ja 3).

Zapisujcie się na kurs instruktorski L.
O. P. P. Łódzki Obwód Miejski L. O. P. P.
komunikuje niniejszem, że w dniu 5-go
czerwca rb. zostanie uruchomiony w Ło-
dź 130-to godzinny kurs instruktorski II
kategorji O. P. L. G. Zapisy kandydatów
przyjmuje Obwód Miejski (ul. Prez. Na-
rutowicza 30) do dnia 30 bm. Kandydaci
muszą posiadać wykształcenie conajmniej
średnie, przyczem pierwszeństwo będą
mieli oficerowie rezerwy w wieku od 28

do 33 lat, oraz absolwenci wydziałów che-
micznych wyższych zakładów naukowych.
Niektórzy absolwenci kursu będą mogli
być zaangażowani w charakterze instruk-
torów zawodowych O. P. L. G.

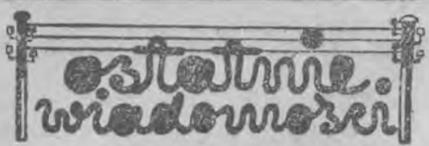
**Akacja charytatywna Komitetu Bisku-
piego dla najbiedniejszych.** W dniu 23 b.
m. pod przewodnictwem J. E. Ks. Bisku-
pa Wł. Jasińskiego, Ordynariusza Diece-
zji Łódzkiej, odbyło się zebranie Zarządu
Komitetu Biskupiego dla najbiedniejszych
„Doraźny Posilek”. Komitet według spr-
wodzenia złożonego przez p. dyr. Jabłkow-
skiego — skarbnika Komitetu, od czasu
swego powstania, t. j. od dnia 9 lutego 1931
roku wydał na akcję charytatywną —
561.208,11 gr. Głównym zadaniem Komite-
tu było prowadzenie kuchni dla bezro-
botnych i najbiedniejszych naszego mie-
sta. Komitet w okresie największego bez-
robocia współpracował czynnie z Grodz-

Na serbrnym ekranie

**„Poszukiwaczki złota”
Kino-Teatr „Casino”**

Film ten przyszedł do Polski poprze-
dzony ogromnie szumną reklamą. Przy-
zwyczajaliśmy się już do niesmacznej re-
klamy filmów, tym jednak razem była to
istotnie ultra-super-extra-reklama. A czy
sam film naprawdę jest „super” czy „ul-
tra”? — Stanowczo nie, nie jest zły, ani
nudny — ot taki sobie przeciętny film z
rewją. W każdym razie widzieliśmy
znaczenie lepsze obrazy tego rodzaju. Re-
klamowano „Poszukiwaczki złota” jako
film o niezwykłym przepychu, jako obraz,
w którym zobaczymy najpiękniejsze
dziewczeta Ameryki — jeśli teraz istotnie
oglądamy najpiękniejsze z poster. Amery-
kanek, to biedna jest ta Ameryka. Kostju-
my, owszem, są bardzo efektowne, dekora-
cje też niezgorzde, ale to wszystko dawno
już było; chociażby w „Tańczącej Wenus”
z Crawford i Gablem widzieliśmy nie
mniej imponującą rewję z Broadway, ale
tam była przynajmniej treść! Trzeba przy-
znać, że te amerykańskie rewje dla osób
nie znających języka angielskiego są do-
syć nudne — robi się na jedno kopyto,
wyświetla całymi kwadransami, a widz
się nudzi.

Tym razem „Casinu” program się nie-
zbyt udał, nie jest to jednak winą dyrek-
cji — szanujące się zeroekranowe kino
musiało wreszcie sprządnąć tak gwałtownie
reklamowany obraz; winę ponoszą
biura wynajmu, reklamujące z takim tu-
petem byle przeciętny film, albo i zgola
miernotę. (m-t)



W święto Wniebowstąpienia, t. j. dnia
30. b. m., odbędzie się poświęcenie nowego
lokalu Stronnictwa Narodowego koło
Łódź-Bałuty przy ul. Brzezińskiej 33. Uro-
czystość zostanie poprowadzona naboże-
ństwem w kościele Najświę. Marii Panny o
godz. 10 rano.

Zarządzeniem władz zwierzchnich zwol-
niony został nagle ze swego stanowiska
bez praw emerytalnych naczelnik wydziału
mechanicznego węzła łódzkiego inż.
Feldt.

kim Komitetem dla Spraw Bezrobocia,
który zamawiał w kuchniach parafjal-
nych obiady dla swych pensjonarzy.

Sprawozdanie z działalności kuchni
za okres zimowy w roku bież. złożył ks.
kan. St. Nowicki — sekretarz Komitetu.
Kuchnie według sprawozdania wydały w
okresie od dnia 1 grudnia r. ub. do dnia 1
maja br. około 100 tysięcy obiadów. Na
zebraniu omówiono równocześnie akcje ko-
lonij letnich. Komitet od szeregu lat wy-
syła rok rocznie z Łodzi na wypoczynek
wakacyjny do 1.000 dzieci. W roku bież.
kolonie stnie zostaną zorganizowane w
Brzezinach pod Sieradzem n/Wartę, w
Kazimierzu i Szczawinie. W czasie pobytu
dzieci na kolonjach letnich opiekę nad
nimi rozstracają S. S. Urszulanki, S. S.
Felicjanki i S. S. Służebniczki Marij. I-sza
grupa dzieci wyjedzie w dniu 20 czerwca
b. r.

32 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

Wczoraj, w czternastym dniu ciągnięcia 4 klasy wygrane padły na numery następujące:

CIĄNIENIE DRUGIE

„Wygrane pocieszenia“ po zł 50.

193 222 364 732 910 1294 867 972 2104 6
55 253 704 25 411 39 535 894 3111 81 84 774
807 983 4055 95 200 41 99 362 407 52 86 747
77 981 5109 49 52 89 90 256 994 95 6043 229
411 21 7026 30 186 238 41 48 441 520 75 605
8029 239 551 873 9073 424 641 71 711 831
10011 37 83 130 52 343 452 73 94 562 93 710
914 11252 468 619 89 829 37 12211 418 25 515
656 738 68 847 13129 52 98 428 33 557 74 681
736 92 24220 7 103 70 249 565 530 42 808
15022 56 75 203 501 644 768 974 16032
823 32 9 5 17201 473 503 7 734 815 76 18092
203 28 310 60 419 541 92 793 943 19015 84 130
310 458 56 75 651 63 731 887 981 20157 613
731 897 21057 227 317 405 636 49 78 824 916
22255 483 598 682 850 57 90 23005 228 391 95
24089 186 208 15 318 401 657 715 87 99 23226
75 445 514 648 727 28062 79 760 855 81 27113
43 408 535 606 50 728 92 807 28154 244 321
32 58 535 84 857 29460 500 773 907 47 30028
122 257 384 93 427 64 515 19 23 603 31172 327
462 523 322 713 15 870 925 32043 158 258 434
750 51 800 33108 33 285 319 44 450 540 668
724 60 34070 330 477 35267 462 770 924 35
62 97 36028 185 240 47 667 774 92 901 46 49
37023 53 122 215 600 808 51.

38329 84 739 39064 325 69 402 505 645 790
40073 271 402 89 573 670 707 11 25 44 800 937
41029 80 243 81 428 823 803 42257 84 641 51
75 773 43019 139 338 271 568 932 53 65 91
44049 571 737 801 952 45036 362 517 705 24 71
994 46003 98 146 72 351 90 659 724 46 933
47267 356 79 415 536 71 607 70 779 817 964
48001 335 422 24 34 524 54 686 49372 514 845
50015 112 79 218 27 316 416 589 760 78 859
64 901 8 14 64 51306 32 621 847 994 52213 37
595 640 89 883 904 91 53271 310 58 93 654 96
949 74 54137 620 778 902 23 51 55178 358 70
694 725 904 56249 306 435 515 43 54 686 730
69 57040 234 336 479 565 613 753 836 987
58071 246 372 405 82 533 609 936 59057 72 74
291 397 97 914 60164 88 401 28 610 763 846
76 996 61475 699 708 891 922 62105 437 523
52 601 700 80 811 917 63034 129 477 649 64028
52 117 382 90 656 72 705 27 30 814 927 58
65218 25 34 509 944 66031 456 83 705 16 901
10 67121 258 308 465 508 724 875 68131 325
412 537 317 69447 569 601 850 924 70092 191
228 79 303 435 79 533 74 616 37 772 500 74 96
99 909 62 89 71053 74 86 174 252 56 368 422
515 885 72004 58 166 204 401 550 693 772 866
73042 44 50 73 156 292 312 71 624 733 90 838
87 930 74008 28 422 94 653 80 793 845 981
75075 707 91.

76209 78 458 84 570 909 77017 56 236 48 60
544 714 50 959 66 74 78022 258 378 427 59 535
39 695 797 22 79404 50 53 620 782 899 961
80016 172 348 49 559 644 61 805 945 92 81125
99 200 347 548 58 625 705 51 62 69 802 40 989
82134 303 417 35 515 51 58 787 853 83121 235
547 604 43 735 84072 99 102 209 324 444 541
86 636 900 59 63 85116 347 467 530 86 86049
307 544 660 80 726 858 71 73 87054 93 3 415
695 945 88100 212 28 96 342 436 510 91 786
89019 82 99 140 212 40 71 331 449 689 91 703
806 25 88 90019 87 138 380 456 76 529 71 773
866 78 91 914 82 91022 178 206 341 457 67
552 654 928 92023 32 195 487 502 659 850 52
942 93039 58 62 169 395 523 83 629 748 97 838
94036 218 440 549 724 79 940 75 95167 250
325 33 40 814 24 71 96058 209 50 427 86 531
757 74 91 921 43 97227 60 493 518 690 701
867 98002 122 295 350 544 644 99002 254 89
309 434 69 815 927 100044 128 357 470 506
99 727 801 101081 124 53 219 388 455 523 603
79 86 749 87 96 102014 174 326 61 538 844 54
103217 95 481 598 822 104189 350 433 548 826
955 105285 312 433 68 671 883 979 106350 575
747 938 80 107013 116 844 479 740 949 108086

292 629 782 872 919 67 109307 55 640 711 32
822 995 110018 42 176 363 404 558 697 794
963 85 111180 209 412 48 603 762 83 913 112043
334 698 969 113109 58 64 215 59 301 12 413 51
563 652 716 903 86.

114015 24 74 96 276 87 374 449 86 533 644
747 819 953 69 89 115089 180 303 817 116159
201 71 95324 78 588 790 117017 103 284 313
79 460 563 792 118064 267 490 119062 205 11
80 620 720 872 946 120120 84 291 381 471 608
758 74 77 96 948 121115 61 484 592 677 769
970 122049 218 302 546 855 68 71 123027 59
136 83 252 767 999 124085 112 259 335 41 53
554 98 683 784 919 125081 98 128 59 244 317
71 454 507 629 733 921 91 128051 193 296
422 99 644 764 987 127155 263 305 473 682
711 43 859 128026 147 69 412 67 616 757 63
85 90 935 129088 181 290 430 49 69 556 94 97
691 822 989 130064 195 246 84 369 544 131055
131 357 37 96 348 502 68 698 787 839 967 89
132071 152 96 346 464 627 83 783 805 66 75
84 930 133008 228 82 558 647 826 942 61 134061
69 72 106 51 207 42 319 70 421 560 673 80 81
723 965 135061 102 33 86 264 967 136027 51 240
137075 401 30 58 65 66 518 71 634 138163 347
666 81 863 139269 83 380 558 771 140024 226
28 50 718 958 141086 197 287 303 541 49 757
70 850 142027 34 59 214 81 370 446 513 42
143104 49 239 324 38 66 84 545 46 690 735 55
56 144432 556 798 902 145079 172 234 429 32
541 75 825 939 146156 499 545 80 684 782 91
147034 47 123 41 49 254 376 421 783 890
148081 84 98 106 22 64 93 370 426 569 667 701
886 149023 187 331 537 689 150171 230 339 93
679 736 151089 508 88 648 723 63 87 811 93
995.

152003 8 32 65 99 140 46 80 270 99 462
99 513 81 693 949 153036 41 99 107 69 244 388
418 699 725 882 912 154093 643 991 155033 476
99 625 77 723 156133 245 346 534 50 71 772
818 56 984 157001 67 149 273 316 473 933
158229 300 485 544 88 639 159426 65 675 86
717 150421 707 800 965 161016 81 356 526 39
623 50 73 854 955 162044 124 218 10 79 835
972 163138 280 306 684 786 877 164126 291
455 65 165036 153 230 86 379 430 168117 447
655 857 66 913 57 167218 85 562 168075 84 110
235 57 326 42 82 460 78 706 804 10 89 906
169212 94 355 431 69 74 587 678 775 813 170025
155 81 656 962 171250 35 59 399 403 588 172015
171 213 318 415 66 87 173082 98 131 546 672
937 174450 71 655 791 924 175084 312 99 418
35 51 729 850 96 912 36 176175 78 244 62 335
90 741 67 177078 387 605 704 838 45 17 178055
146 409 587 745 96 839 70 917 179028 44 73
80 271 358 88 468 601 43 745 180127 45 200 38
372 562 749 181039 127 293 316 476 655 852
963 182194 95 423 975 183067 96 241 16 389
443 532 79 184353 475 96 544 55 59 732 77 849.

CIĄNIENIE TRZECIE.

„Wygrane pocieszenia“ po zł 50.—
124 230 332 45 452 550 607 61 987 1014 209 444
577625 50 884 923 38 47 2246 658 71 898 3009
49 103 99 400 542 80 864 927 4267 416 803 957
5029 247 331 468 577 768 909 37 6079 359 566
873 76 984 7066 71 90 218 57 303 464 525 46
601 739 879 8136 39 434 92 679 730 872 904
9002 171 200 13 79 502 12 672 808 83 10198 294
639 771 870 92 11164 230 483 614 804 88 98
918 71 75 87 12168 214 340 72 92 537 806 28
990 13218 67 411 564 831 48 72 959 14005 35
36 616 81 776 82 863 70 97 998 150027 146 225
67 532 75 608 976 163385 558 619 745 872 984
170009 39 152 230 67 73 428 531 33 82 613 706
98 942 73 97 18119 32 77 223 395 918 19247 97
314 471 701 21 46 55 832 54 935 63 2004 110
283 341 629 60 10 90 701 5 21143 406 530 705
966 2218 87 352 413 63 538 652 783 869 88 919
82 89 23001 46 173 441 666 741 879 24171 79
254 90 362 720 46 878 936 25317 451 565 851
950 76 26029 81 97 362 431 525 32 709 87 88
801 21 43 27039 201 93 380 99 489 846 28203
334 540 915 32 67 69 29017 22 506 28 34 618
20 23 829 931 30006 233 70 471 704 66 71 931
31001 29 124 38 616 27 751 856 989 32129 33
36 463 510 50 734 821 33107 88 353 60 592 778
884 34037 13 79 354 429 645 785 921 35037 111

97 574 89 634 715 907 36136 58 371 444 711
37139 358 771

38084 203 500 79 650 786 92 965 88 39060
77 422 563 83 777 811 63 40320 28 76 89 586
619 64 812 948 70 41014 277 313 32 671 743 897
42120 326 634 711 51 43062 453 682 728 44029
53 145 232 45 366 407 97 649 806 9 56 45253
374 444 79 509 44 60 796 979 46043 232 671 80
82 813 27 74 47110 95 232 364 601 83 718 19
63 886 48178 92 317 471 541 64 642 729 45 98
49184 595 949 50036 79 422 555 829 40 51038
323 511 76 741 964 89 52040 53 347 98 405 558
698 762 53365 450 703 54488 608 99 741 55006
65 86 90 213 84 330 687 736 42 45 923 30 56490
857 57062 303 522 47 58443 85 551 607 27 69
794 805 70 999 59048 189 278 321 492 735 81
96 846 71 60018 247 327 99 412 613 49 88 744
832 07 1428 32 53 62167 222 56 403 713 32 922
76 84 63020 120 35 96 201 8 493 94 582 819
64273 709 854 65132 79 227 393 438 85 66130
200 303 546 741 84 836 67033 333 34 44 57 511
21 612 69 708 51 888 953 88229 98 384 424 5-4
718 835 47 69084 187 203 9 39 425 671 735 932
65 70176 400 529 617 21 97 910 71055 164 380
647 94 920 29 72059 182 244 300 35 425 547 639
44 73173 212 321 420 550 898 74025 452 696
730 63 859 98 75005 553 66 80 652 864.

76053 438 547 628 738 44 85 828 37 77127
361 78039 41 170 97 259 311 34 431 572 707 855
79046 145 226 69 391 425 29 30 698 752 903
51 94 80020 102 217 95 452 81197 214 21 392
580 88 90 695 82120 68 321 582 96 83086 380
501 715 64 84085 100 202 326 441 634 85232
665 918 89 86001 524 58 604 11 790 843 87027
34 238 63 380 400 542 624 873 918 20 56 88 347
90 400 69 777 96 876 89283 328 91 933 35 91000
36 214 312 26 452 501 4 36 68 89 821 92756 871
977 93040 115 48 209 502 692 710 847 94215 368
562 92 649 844 949 62 90564 60 720 668 773 618
96467 652 737 97061 98169 99265 100165 294
331 433 537 832 101329 32 542 663 708 43 806
952 64 102194 562 721 810 26 63 103052 147
230 307 65 77 406 76 574 78 694 769 104095 170

W szczęśliwej kolekturze
STEFANA CENTOWSKIEGO
Poznań, pl. Wolności 10
LOSY I. klasy 33 loterji
sa już do nabycia
nr 10 232/3

74 94 804 74 779 81 967 105095 112 230 614 31
41 703 809 954 71 100011 107159 289 345 406
10 75 800 18 108066 99 468 535 652 798 823
29 911 109 157 90 209 61 400 503 72 818 81 923
38 110106 68 327 595 624 728 801 926 111014
345 416 26 505 87 938 112157 293 625 719 84
812 113159 249 355 98 589 718 31 976 91.

114017 301 25 521 91 646 63 778 115004 477
724 33 116081 351 402 511 50 700 853 59 117
049 70 102 494 611 761 544 118007 45 92 172
425 43 772 809 973 119155 241 360 88 590 709
21 892 120077 203 340 964 121225 73 328 447
731 38 837 122039 285 387 123009 143 64 267
75 366 441 550 85 548 124071 131 94 291 310
739 51 828 125079 222 36 335 415 618 705 920
126279 401 32 91 518 702 59 977 92 127008 241
92 664 94 735 913 41 128014 22 256 385 97 98
400 651 854 65 927 129370 405 27 72 514 17 636
81 736 944 130057 220 63 70 89 682 854 57 949
73 131011 54 99 178 222 83 425 625 763 328
132023 131 369 418 19 75 88 514 15 630 37 58
780 800 911 133036 422 551 95 926 134270 422
615 64 77 938 41 44 135132 88 341 682 746 67
842 36157 67 279 301 29 453 886 98 610 133066
108 559 138036 64 166 71 262 79 333 95 705
139114 205 7 532 784 97 861 79 916 140269 301
93 452 882 141026 55 86 100 603 745 916 75 962
142155 240 87 312 52 90 515 40 631 705 303 30
913 143087 198 286 92 346 50 79 508 96 864 925
70 144036 110 88 235 321 475 547 57 641 49 805
55 81 946 145182 349 400 1 45 65 619 66 74 802
146028 46 109 280 478 723 918 147029 188 226
38 322 33 38 69 575 706 87 889 992 148159 476
588 98 623 777 865 149003 271 315 596 643 955

Nosimy wybitnej jakości

Obuwie LEO

Bydgoskiej fabryki obuwia. Oddział
w ŁODZI —

ul. Piotrkowska 56

n 10155

80 150083 140 97 536 681 795 927 72 151144 409
10 23 578 708.

152016 47 135 234 42 305 806 79 153197 305
78 96 612 812 98 931 36 154112 220 80 363 434
772 99 980 155054 69 82 185 423 28 517 05 669
763 826 156053 251 446 769 74 75 157068 120
217 303 8 72 606 978 158 129 464 505 681 893
935 159104 216 71 340 544 81 715 820 8 81 97
994 160020 190 564 72 653 744 943 71 161 122
162085 163006 71 178 379 452 73 74653 789 058
84 164182 265 367 452 849 77 165174 156 62 330
31 4

Inteligentny
kawaler lat 31, posłubi panne sympatyczna z gotówką, dla otwarcia interesu. Poważne oferty Oredownik. Łódź, Piotrkowska 91. n 10 527

Kawaler
młynarz lat 31, gotówkę 5 500.— posłubi panne posiadająca dom z interesem. Oferty Oredownik, Poznań zd 88 084

Blondynka
20, przystojna, wykształcona, muzykalna, posaż 80 000 wyjdzie zamąż. Piotr Mrówka, Poznań, Słowackiego 62 - 1. zd 89 579

Kawaler
lat 26, przystojny szatyn, zawodu cukiernik szuka panny posiągając celu matrymonialnym. Oferty Oredownik, Poznań zd 89 400

Do
podjęła i wspólnego prowadzenia dochodowego interesu w Gdyni poszukuje samotnej panny do lat 40, posiadającej średnią gotówkę, ożenek możliwy. Szczegółowe oferty Oredownik, Gniezno 76. n 10 468

Córka
rolnika inteligentna szatynka, narazie 6000 zł rozpoznaj kupcem, ziemianinikiem urzędnikiem. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań zd 89 374

Lepsza
dziewiętnastoletnia, ładna blondynka, wyższego wzrostu, oszczędna, uczyła panienka, jedynaczka, posiadająca 38-morgowe gospodarstwo, zapozna panna religijnego, przystojnego gotówką w celu matrymonialnym. Rolnicy wykluczeni. Oferty do Oredownika. Poznań zd 89 361

7. SPRZEDAŻE

Rower
na balonach w dobrym stanie firmy „Busza” sprzedam. Łódź, Sienkiewicza 95, m. 21. n 10 525

Z powodu
zmiany warunków rodzinnych sprzedam dom nowy murowany, kryty blachą, 3 pokoje z kuchnią przedpokojem i dużym pokojem na piętrze, elektryczność. Budynki gospodarcze pod blachą i papą. — Studnia, ogród owocowy i warzywny, do tego 6 morgi ziemi pszenno-buraczanej i stodoła. Dabie nad Nerem, Informacja: Łódź, Limanowskiego 107, piekarnia. Punkt nadający się na handel. n 10 533

Rowery
Krzemieński, Łódź, Piotrkowska 178, telefon 151-77, Skład i warsztaty. Nowości na składzie. n 10 532

Prostownik
Phillosa 1026 na 18 ośmiu ze stuwakiem, tablica rozdzielcza, suwakami sprzedam spowodu likwidacji. Łódź, Zamenhofska 2 — Ładownia akumulatorów. n 10 528

Sklep
spółczy dąbrze prosperujący sprzedam natychmiast. Wiadomość Łódź, Złazka 95. n 10 526

Maszyny
do szycia hebenkawa sprzedam. Łódź, Ogrodowa 28, m. 18, brama frontowa. n 10 524

Brzytwy
Aparaty do kolenia, nożyce, scyzoryki, maszyny do strzyżenia włosów

Noże i widelce
Noże kuchenne, noże i nożyce ogrodnicze kupuje się rzeźwiarce korzystnie w firmie

Ed. Karge
Poznań, ul. Nowa 7.
Istnieje od przeszło 50 lat. — Przyjmuje asygnaty „Kredyt” d 2117

Najpierwszorzędniejsze pianina
„T. Betting” Leszno — Poznańskie. Ceny fabryczne, Kwiatkowski, Poznań, Pierackiego 14. — Prosimy żądać oferty. d 2388

Okazyjnie
do sprzedania tapczan, otomana i leżanka. Łódź, Zerumskiego 83, m. 5. n 10 523

Wszystkim księgarzom
oraz odsprzedawcom polecam wielki wybór
książek
do
nabożeństwa
rożañcy i
pamiętek
od pierwszej Komunii świętej.
M. Janda, Poznań, Wodna 8.
Hurtownia Dewocyjno-Galanteryjna. dg 1972

Gospodarstwa
wielkie, mniejsze, wielkim wyborze, tania, dogodnych warunkach wskazać, znacząco odpowiadają. — Kozłowski, Jarocin, Moniaszki 28. n 10 335

Farby — Pokost lniany
kilo 1.70, emalia 2.— szablony, kreda, zniszczone najtaniej Poznań Chwaliszewo 24, Jaroszyk. zd 78 647

Piekarnia
przepisowa okazyjnie do sprzedania tania zaraz. Leczyca, Przedmieście. zd 88 869

Junkersa
piec kąpielowy gazowy automat okazyjnie sprzedam. Mikołajczak Poznań, Rynek Jeżycki 3, ptr. zd 89 086

Gospodarstwo
133 dobrej ziemi, obsiane, budynki maszynowe, żywy i martwy inwentarz, kompletnie umeblowane z powodu wyjazdu sprzedam. Gotówka 40 000.— Kniat, Wodna 10, Poznań. zd 88 730

Księgarniom
odsprzedawcom poleca książki do nabożeństwa — rożañce — pamiętki do Komunii świętej. Janda, Poznań, Wodna 8. d 1971

Sprzedam
zakład fryzjerski dla pań i panów w Ostrowie z powodu wyjazdu. Zgłoszenia L. Nowak, — Ostrów, Marsz. J. Piłsudskiego 7. n 10 338

Gospodarstwo
44 morgi pszennej ziemi z pełnym inwentarzem, 3 laki zabudowania maszynowe, łącznie 13 500 zaraz sprzedam. Walenty Ślusarek, — Krzywiń, pow. Kościan. n 89 029

3 morgi
zabudowaniami, dom 8 ubikacji, chlew, ogród, mieszka, c. 2 800. — Przybylski, Szamotuły, Nowowielka 20. zd 89 253

Dom
morga ogrodu, chlew, mieszka, n. 2 800. — Przybylski, Szamotuły, Nowowielka 20. zd 89 254

Nie męczy umysł
maszyną która automatycznie dodaje, odejmuje, wykonuje czynności maszyn o wartości 2 000 zł a kosztuje z przesyłka 4,50 zł. Zamów niezwłocznie a będziecie zadowoleni. Bledowski, Cieszyń. zd 87 918

Okolicy Poznania
38 morg parcelacji
budynkami, obsiane, inwentarzem 6 000 sprzedam. Strabel, — Poznań, Słowackiego 21. zd 89 486

Gospodarstwo
85 morg żytnio-pszenne, 7 km Poznań, wysokiej kulturze kompl. inwentarz, korzystnie. Denizot, Kórnik. n 10 529

Gospodarstwo
45 pszennej, zabudowania nowe, inwentarz kompletny, 17 000.—, wplaty 10 000.—, miasto gimnazjalne. Kwiatkowski, Poznań, Działyskich 10. zd 89 419

Gospodarstwo
45 morg budynki maszynowe, martwy, żywy, laki sprzedam tania z powodu wyjazdu. Kleiber, Mosina. zd 89 622

Fryzjerskie krzesła
stoliki do manikury, całkowite urządzenia wykonuje najtaniej. Stolarnia, Poznań, Grobla 21. zd 89 237

Puszczycówko
willa sześciobokowa, ogród, blisko lasu sprzedam za 9 000.— Nowicki, Puszczycówko, kiosk. zd 88 959

14 morg
ziemi buraczanej, zabudowania gospodarze, inwentarzem, przy Szamotulach, c. 5 500. — Przybylski, Szamotuły, Nowowielka nr. 20. zd 89 418

Obuwie
białe i skórkowe do komuni św. również wszelkie gatunki poleca Galbut, Fabryka Obuwia, Poznań, Golebia 6. d 2 481

Wille
nowa, 6 ubikacji, balkon, weranda przy dworcu bez długu 6 700 sprzedam Władysław Kleiber, Mosina. zd 89 521

Skład
pieczywa, kawiarnia w Poznaniu z mieszkaniem sprzedam, objęcie 1 200.—, Sowiński, Poznań, Garncarska 2, telefon 18-21. zd 89 407

Okazja!
domek nowy, 4 ubikacje, morga ziemi bez długu tania sprzedam. Właścicielka, Glaser, Lasek, Nowa 11. zd 89 554

Parcelę
1 400 m² z 1,50 Winiary przywłaszczono zaraz sprzedam gospodarz. Oferty Oredownik Poznań zd 89 550

Dom
Poznaniu piętrowy przy tramwaju, dwóch lokatorów, 6 000 wplaty 4 000 sprzedam Nowak, Poznań, Focha 15 „Pawilon”. zd 89 540

Skład
spożywczy urządzeniem towaram, przyłączony pokojem sprzedam za 800 zł. Adres Oredownik Poznań zd 89 617

Gospodarstwo
60 pszennej wólki sad, zabudowania, inwentarz kompletny, blisko Poznań 22 000, wplaty 12 000 Kwiatkowski, Poznań, Działyskich 10. zd 89 416

Uwaga!
maszynę szwaska do narzadzania tania sprzedam — Dom Maszyn „Marta” Poznań, Szewska 20. zd 89 876

Młyn
motorowy, 140 centnarów przemiału, bezkonkurencyjną okolica sprzedam. Barczewska, Gniezno, Park Kościuski 5. n 19466/7

Motocykle
rowerowe za bezcen po 150.— Kamiński, Poznań, St. Rynek 14 dg 2465/6

Dom
nowy, 3 pokoje, 3 kuchnie, chlew, 1/2 ogrodu natychmiast 4 000.— Wozniak, Steszew, Kosickiego 13 zd 89 629

Gospodarstwo
100 dobrej kl. zabudowania, — żywy, martwy, przy Poznaniu 30 000. Wozniak, Steszew, Kosickiego 13. zd 89 630

Gospodarstwo
45 dobrej, dobre zabudowania żywy, martwy, kompletny przy Poznaniu 12 000. Wozniak, Steszew, Kosickiego 13. zd 89 628

Skład
galanterji i konfekcji w centrum Gdyni spowodu wyjazdu za bezcen sprzedam. Boniecki, Gdynia, Swietojanska 98. ng 10 317

programy radjowe

WARSZAWA

Poniedziałek, dnia 27 maja.
6,30 aud. por.: 6,50, 7,25 muzyka z płyt; 7,15 dziennik por. 7,45 program; 7,50 wskaz. prakt.; 11,57 sygnał czasu; 12,00 bajka z Krakowa; 12,03 wiadom. meteorologiczne; 12,05 z oper Pucciniego; 12,45 poradanka dla matek; 12,55 dziennik pol.; 13,03 melodie Albonu — wyk. sekstet N. Madzkiej; 13,55 wiadomości o ekspozycji; 15,35 przegląd; 15,45 koncert ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota; 16,30 lekcja jęz. niemieckiego ze Lwowa; 16,45 utwory fortepianowe na lowa reke w wyk. H. Szotomski; 17,00 audycja dla dzieci; 17,40 „Walka wstepku z latwowiernością ludzka”; 18,00 przegląd filmowy; 18,10 arje i pieśni w wyk. H. Stecklej; 18,25 chwilka społeczna; 18,30 skrzynka ogólna; 18,45 Verdi; Fragmenty z „Requiem” płyty; 19,07 program na dz. nast.; 19,15 skrzynka rolnicza; 19,29 tr. z Warsz.

KRAJOWE

Poniedziałek, dnia 27 maja.
Poznań — 6,30 aud. poranne z Warsz.; 7,45 program; 7,50 wskaz. praktyczne; 12,05 płyty; 15,35 płyty; 15,45 tr. z Warsz. i Lw.; 18,25 chwilka społeczna; 18,30 skrzynka ogólna; 19,07 program na dz. nast.; 19,15 skrzynka rolnicza; 19,29 tr. z Warsz.
Katowice — 13,55 giełda; 14,00 płyty; 16,30 „O edukacji górnośląskiej”; 18,30 „Witaj jutrzeńko swobody”; 18,45 koncert fortepianowy prof. Markiewiczówny; 19,15 „Warunki życia na Polesiu”.

ZAGRANICZNE

Poniedziałek, dnia 27 maja.
Radio - Paris — 20,00 wesoly wieczór; 22,55 muzyka taneczna. Londyn — 20,30 londyńskie swietlo muzyki. Koenigs-wusterhausen — 6,20 i 8,00 muzyka poranna; 12,00 koncert; 14,00 muzyczne rozmaitosci; 16,00 urozmaicony program popol.; 17,30 Schumann; Kreisleriana; 19,00 muzyka detat; 20,10 sluchowisko; 21,10 koncert kameralny. Budapest — 20,15 komedia; 21,30 koncert; 23,00 muzyka cyganska. Sztutgart — 21,15 sluchowisko; 22,45 koncert z Wroclawia; 6 do 2,00 koncert nocny. Wiedeń — 20,00 wesoly skecz; 21,45 tr. z Londynu. Praga — 6,00 gimnastyka i muzyka; 11,00 muzyka detat; 12,35 koncert; 15,55 koncert popularny; 17,35 koncert na czelo; 19,30 muzyka popularna; 20,15 piosenki jugoslawianskie; 20,45 komedia; 21,20 koncert kwartetu. Kolonia — 20,45 wesola muzyka; 23,00 sluchowisko muzyczne. Rzym — 20,55 koncert symfoniczny. Wroclaw — 5,00, 6,00 i 9,00 koncert poranny; 12,00 muzyka popularna; 16,00 spiewy dziewczat; 17,00 koncert; 19,00 muzyka detat; 20,10 taniec z dawnych lat; 20,45 wesola muzyka; 22,45 koncert z udzialem solistow.

KRAJOWE

Kraków — 12,05 płyty; 15,35 pieśni majowe z Wioły Mariackiej; 18,30 „Encyklopedia mówiona”; 18,45 płyty; 19,15 recytacje prozy.
Lwów — 12,05 płyty; 16,30 lekcja niemieckiego; 18,25 audycja Tow. Ochr. Zwierzat; 18,30 mody; 18,45 płyty; 19,15 „Husiatyn”.

KRAJOWE

Łódź — 14,00 płyty; 15,35 giełda; 18,30 poradanka dla dzieci; 18,45 utwory Szopena z płyt; 19,15 muzyka Bacha z płyt.
Toruń — 14,00 płyty; 15,35 giełda; 18,30 skrzynka ogólna; 18,45 płyty; 19,15 wiadom. gospod. z Pomorza.

10. MAJATKI
Majateczek
130 pszennej, zabudowania, inwentarz kompletny, swiatlo elektryczne, 20 000.—, wplaty 15 000.—, Kwiatkowski, Poznań, Działyskich 10. zd 89 418

11. KUPNA
Kupię
dom handlowy ogrodem lub gospodarstwo, kościół, szkoła, koleje miejsc, gotówka 8 500. Wójtowicz, Bogdanowo, Oborniki. zd 88 046

Domstwo
z ogrodem owocowym kupię od Niemca, placar waluta niemiecka w Niemczech, Komosiński, Kostrzyn. n 10 375

Stare srebro
monety lub odpadki kupię. Zgłoszenia „Par”. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod 21.101 Pz 4105-21.103

Kupno
will. domków, kamienie, parceli poszukuje „Jur”. Poznań, Piekarny 26. zd 89 328

15. POKOJE UMEBL.
Pokój
umeblowany do wynajęcia z niekrepującym wejściem, obok przystanku tramwajowy. Zgłoszenia: Słowiańska 28, m. 6, i piętrowo front, Łódź. n 10 534

18. DZIERŻAWY
Piekarnia
przepisowa w pełnym biegu zaraz do wydzierżawienia, miasto powiatowe, Mogilno, Hallera 29 — „Piekarnia”. zd 88 110

Piekarnię
w pełnym biegu, dobrem położeniu, miasto powiatowe, wydzierżawie, Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 88 553

Gospodarstwo
120 morg. pow. Szamotuły, wydzierżawie 12 lat, objęcie 5000.—, Sowiński, Poznań Garncarska 2, Telefon 18 21. zd 89 409

Gospodarstwo prywatne
60 morg pierwszorzędne przy Poznaniu, bogatym inwentarzem, — ogrodem 5 000. Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 89 487

Gospodarstwa
poszukuje, dzierżawy od morg 30. Oferty opisem Guhr, Ostrów, — Poznańskie. n 10 461

Gospodarstwo prywatne
35 morg inwentarzem pow. Poznań, objęcie inwentarza 2 000, wydzierżawie, Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 89 495

Piekarnia
nowa, dobrze prosperująca do wynajęcia od właściciela, Wiaranowska, Dolsk, ul. Kościelna 7. zd 89 214

Skład kolonialny
Poznaniu, 2 pokoje kuchnia, wydzierżawie, objęcie 1 800. Sowiński, Poznań, Garncarska 2, telefon 18-21. zd 89 405

Piekarnia
miasto powiatowe, skład mieszkaniowy trzynokłowe, czynsz 70, objęcie 1 800. Nowak, Poznań, Focha 15 „Pawilon”. zd 89 530

21. NAUKA
Profesor
gimnazjalny udziela lekcji w zakresie szkół średnich, zawodowych, języków niemieckiego angielskiego. Ruda-Pabjan, Piłsudskiego 105. n 10 312

26. SZUK. POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Stolarz
poszukuje pracy może być w majatku, fabryce, roboty młynskie obejme, miejscowość oboletna, Zgłoszenia piśmiennie Łódź, Andrzeja 64, Kowalski. n 10 526

Mleczarz - serowar
doświadczony, kancja, poszukuje posady. Busler, Kościan, Wielkopolska 3 zd 88 870/1

Maszyny „ultraaerodynamiczne”
— Powiedz mi, tatusiu, jak pozna się zofer, by wiedzieć, gdzie przód a gdzie tył?
(Domenica — Medjolan). S. F.

Ogrodnik
żonaty stale na posadach, dużych ogrodach dworskich - handlowych, kierownik szkółek, praktyk krajowa, zaranczna, poszukuje posady od zaraz lub później. Michalak, Poznań, św. Marcina 15, m. 11. zdg 88 687

Gorzelany
lat 44, w zawodzie 30 lat, żonaty z prawem odpedu, obczany z pracami w zakresie zawodu poszukuje posady od zaraz lub później F. Malinowski, kierownik gorzelni Nowemiasto n/Drw. Okólna 30. dg 2452

27. WOLNE MIEJSCA
Panie i panowie
Inteligentni, wymowni, mogą zarobić 20 do 30 zł dziennie w porobnym przedsiębiorstwie, przy młej pracy zewnętrznej. Zgłoszenia osobiste od 11 do 12,30 — Łódź, Piotrkowska 50, front, III p. m. 7. Tn 913

Panna
do składu kolonialnego, przylaczeniem do rodziny potrzebna. — Kaucja 700 zł. Zgłoszenia Agencja Oredownika, Szamotuły. zd 88 050

Fryzjer
dobry męski kartą rzemieślnicza, albo papierami, czeladniczymi, praca stala, Grzegorzewski, Uniejów, woj. łódzkie. zd 88 550

Chłopiec
który dobrze rysuje potrzebny jako uczeń do biura, Majetność Zaborowo Lesniczówka, Poznań, Pocztowa 21, l. p. zd 88 980

Pomocnik krawiecki
na male sztuki, stala prace potrzebny zaraz. Szymański, Jarocin, Wolności 3. n 10 378

Fotografistka
laborantka potrzebna. Podac odpisy świadectw fotografii, pensji: Foto „Słońce”, Orłowo-Gdynia. n 10 357/8

Cegielnę
parowa w okolicy Poznania miljon produkcji rocznej oddam w akord. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 88 777

Pomocnik
krawiecki potrzebny zaraz. Cz. Staskiewicz, Krzywiń, pow. Kościan. zd 89 127

Ucznia
krawieckiego przyjmie Wudniak, Steszew Wlkp. zd 89 047

Przyjmę
robotnika gotówka 300 zł na stala prace. Zgłoszenia Kurjer Poznański zd 89 387/8

Inkasenta(kę)
na stala posade z gotówką 300 zł przyjmie. Oferty Kurjer Poznański zd 89 381/2

Człowiek
do rozsprzedania towarów, inkasa potrzebny. Gotówka 100 złotych celem współpracy, wymagana. Oferty Oredownik Poznań zd 89 373

Uczeń
fryzjerski z utrzymaniem potrzebny znacząco na odpowiedź. Oferty Oredownik Poznań zd 89 676

Gzeladnik
szwewski na dobra szyta prace potrzebny od zaraz. Wronki, Poznańska 58, skład obuwia. n 10 470

Panienska
biegła pisanu włosków własna maszyną pisanu, względnie gotówka 250.— potrzebna. Oferty zyciorsem Oredownik, Poznań zd 89 505

Fryzjerka
dobra, stale 60%, potrzebna. — Adres Oredownik Poznań zd 89 304

Poszukuje
uczniarzeznickiego z uczciwej rodziny. Antoni Znakowski, Jarocin, ul. Marszałka Piłsudskiego. zd 89 362

Zegarmistrz
samodzielny i młodszy pomocnik zmotowy utrzonem zaciz. Bijouterie de Paris, Gdynia, Swietojanska 62. ng 10 356



Maszyny „ultraaerodynamiczne”
— Powiedz mi, tatusiu, jak pozna się zofer, by wiedzieć, gdzie przód a gdzie tył?
(Domenica — Medjolan). S. F.

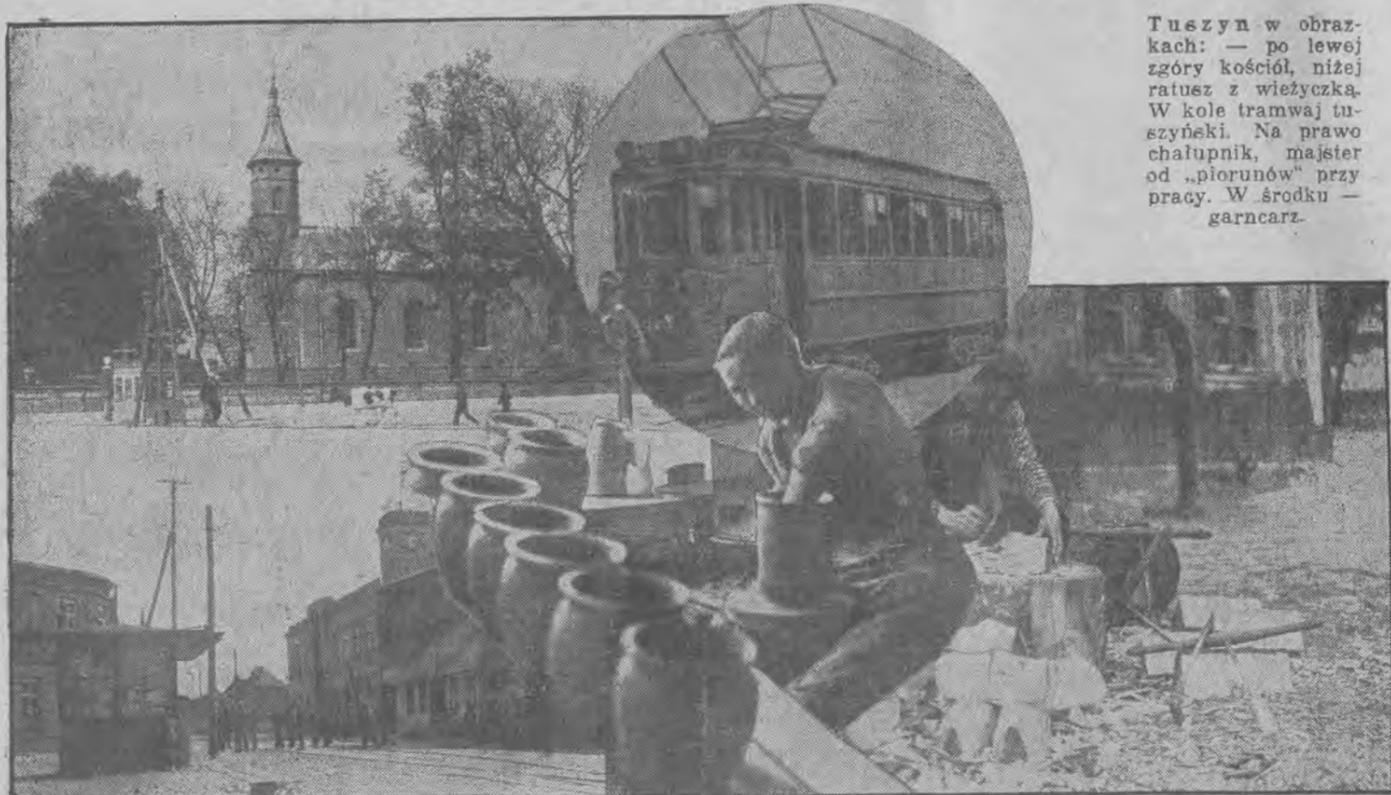
Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpiata
na miesiąc czerwiec 1935 roku włącznie książkowego dodatku powiescowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agenciach zł 2,20, z odnoseniem do domu zł 2,20, na prowincji na pocztach zł 2,20 z odnoseniem do domu 7,01, miesiecznie 2,34, pod opaską miesiecznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 5,00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Oredownik” miesiecznie 2,35 zł bez odnosenia do domu. W razie wypadków spowodowanych sila wyższa, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
Redaktor naczelny: Tadeusz Powidzki. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły s m. Łódź odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Lesniewicza w Poznaniu. — Niesamowitonych rekopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjatkiem niedziel i swiat uroczystych z data az dala nastepny.
Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, swieta i w najnym wieczorem tylko 40-72.

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 15 gr, na stronie 4-lamowej przy koncu tekstu redakcyjnego 30 gr, na stronie czwartej 50 gr, na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami poczynnie 100 gr od 1-lamowego milimetra. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówekowych) słowo nagłówekowe (tuste) 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydania niedzielnych i swiatecznych do godz. 10,15 rano. Za różnicę między zesłanem a wysokością ogłoszenia, powstala wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.
Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcina 70.
P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Tuszyn - miasto wyrobników

Historja miasta - Reymont w Tuszynie - Jak powstają „pioruny” - Nędza mieszkańców



Tuszyn w obrazkach: — po lewej zgóry kościół, niżej ratusz z wieżyczką. W kole tramwaj tuszyński. Na prawo chałupnik, majster od „piorunów” przy pracy. W środku — garncarz.

Tuszyn, 24 maja

W południowo-wschodniej stronie, o 22 kilometry od Łodzi, znajduje się stare miasteczko — Tuszyn. Położony wśród rozległych nawet dziś jeszcze lasów, Tuszyn daleko sięga swą historją w zamierzchłe dzieje. Nieprzebyte ongi puszcze, otaczające go ze wszystkich stron, stanowiły zeń cenny ośrodek wypraw myśliwskich książąt i królów polskich. Stare kroniki podają, iż król Władysław Jagiełło „wielce umiłował sobie lasy tuszyńskie dla mnogości i różnorodności dzikiego zwierzaja”. Niewiadomo, czy w czasach przedjagiellońskich Tuszyn był wioską jakąś, czy też małą osadą, wiemy natomiast, iż Jagiełło podniósł go pierwszy do godności miasta i nadał mu przywileje i prawa.

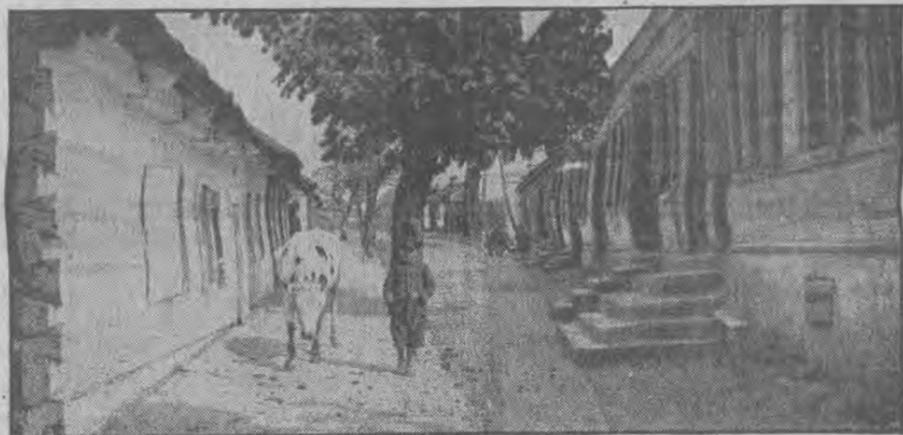
Niestety, dziś nic nie przypomina i nie świadczy o starożytnym pochodzeniu Tuszyna. Miasto, w olbrzymiej części drewniane, ulegało kilkakrotnym pożarom, które obracały je w pył. Dziś Tuszyn jest małym miasteczkiem i liczy zaledwie 4500 mieszkańców, z których większą prawie część stanowią Żydzi.

W Tuszynie spędził swe młodości laty sławny pisarz polski Wł. St. Reymont, którego ojciec zajmował stanowisko organisty w miejscowym kościele parafialnym. Młody Reymont, przyjeżdżając często do Łodzi, miał możliwość przyrzeć się dokładnie życiu i rozwojowi powstającego szybko olbrzymiego środowiska przemysłowego i spostrzeżenia te i wrażenia niewątpliwie przyczyniły się do powstania w późniejszych czasach słynnej „Ziemi obiecanej”, w której autor z najwyższym realizmem odzwierciedlił życie miasta nadmiernych bogactw i nędzy robotniczej.

Obecnie Tuszyn z powodu zupełnego braku fabryk przemysłowych zamieszkały jest w przeważnej części przez wyrobników-chałupników, zajmujących się wyrabianiem tępów drewnianych, tak zwanych popularnie „piorunów”, garncarstwem i powroźnictwem. Najciekawiej przedstawia się ów „przemysł” trepiarski, uprawiany przez ogół wyrobników. Zawód ten przechodzi tradycyjnie z ojca na syna i choć przynosi groszowe tylko zarobki, z których trudno się utrzymać, pielęgnowany jest troskliwie z pokolenia na pokolenie. Najprawdopodobniej przemysł ten przywędrował w dawnych bardzo czasach z Holandji, gdzie wśród ludności wieśniaczej trepy, wykonane całkowicie z drzewa, są bardzo rozpowszechnione.

Zachodzimy do jednego takiego majstra od „piorunów”, które dlatego napewno otrzymały tak huczacą nazwę, że czynią dużo hałasu przy chodzeniu. Przed starem, drewnianym domostwem, w ogródku o kilku anemicznych drzewkach, siedzi na pieńku sam majster. Przed nim leży kilkanaście okrągłych, krótko rzniętych pniaków olszyny, gdyż z tego tylko drzewa, z powodu małej lupliwości, można wyrabiać „pioruny”. Obok leżą narzędzia: specjalnie powykrzywiane siekiery, świdy, dłota i strugi. Ciekawy i interesujący jest sposób, w jaki powstaje taki drewniany trep. Pod wprawną ręką chałupnika z niekształtnego kawałka drzewa, odłupanego w promień z okrągłego pniaka, wyrasta zwolna kształt trepa. Oczywiście, dużo mu jeszcze brakuje do wykończenia, ma tylko zgrubsza zarysowane kontury. Po ostrej siekierce przychodzi teraz kolej na świdy i dłota, przy pomocy których robi się w klocku odpowied-

nie wydrążenia dla nogi. Kłoczek coraz bardziej upodobnia się do normalnego gotowego już „pioruna”. Kilka umie-



Charakterystyczny widok jednej z ulic Tuszyna. Po lewej chaty drewniane z bierwion, ulica niezabrukowana. Po prawej stronie fotomontaż domki murowane, ulica doprowadzona do względnego porządku.

jętnych i szybkich pociągnięć strugiem, który wygląda nierówności cięć siekiery i nadaje tępowi charakterystyczny, podniesiony nieco w górę szpic, i trep już jest gotów. Gdy takich gotowych tępów zbierze się większa ilość, zawiesza się je na sznurach w specjalnie na ten cel wybudowanych piecach i „wędzi” w dymie przez dłuższy okres czasu, aby dostatecznie wyschły i nabrały pewnych znanych tylko majstrom właściwości. Zaprawione w ten sposób trepy odznaczają się wielką trwałością.

Żeby sobie wyobrazić, jak ten „przemysł trepiarski” rozpowszechniony jest w Tuszynie i okolicznych wioskach, wystarczy spojrzeć w pierwszy lepszy dzień targowy na rynek, zawałony tysiącami „piorunów”. Najpoważniejszym odbiorcą tępów, poza okolicznymi mieszkańcami, którzy używają ich przy pracy w polu, — jest Łódź. Olbrzymie transporty zakupywane są hurtem przez fabryki włókiennicze, jak farbiarnie i wykończalnie dla robotników fabrycznych, którzy zmuszeni są cały dzień chodzić po stertach mokrego towaru, czy też po zlanych wodą posadzkach hal fabrycznych.

Niewesoło jednak przedstawia się życie chałupników-trepiarzy. Przy najbardziej nawet wyteżonej pracy chałupnik może zrobić zaledwie pięć par tępów dziennie, których cena waha się od 50 groszy do jednego złotego, zależnie od wielkości. Biorąc jednak pod uwagę wysoką cenę drzewa olszowego czy topolowego, potrzebnego do wyrobu tępów, oraz opłacanie patentu i placu na targowisku, chałupnikowi zostaje się zaledwie czystego zarobku na parze tępów 20 groszy, co na tydzień wynosi od 6 do 8 zł.

Mniej już rozpowszechnionem rze-

mieniem w Tuszynie jest garncarstwo, które uprawia się przy pomocy staroświeckich, kręconych bosą nogą kółek. Wyrabiane tam są gliniane dzbanki, miski, wazoni i t. p. Głównym rynkiem zbytu dla tej gałęzi przemysłu jest również Łódź. Lecz i tu bieda wycisnęła swe piętno. Nagromadzonych w mieszkaniu i pod szopą różnego rodzaju garnków nie ma kto kupować. I tu robotnik zarobki może na tydzień zaledwie 8 do 10 zł.

Poza temi dwoma sposobami zarobkowania mieszkańcy, a raczej mieszkańki Tuszyna, zajmują się wyrobem firanek ręcznych. Bardzo często można zauważyć w ogródku czy też pod ścianą domu kobiety, zajęte wyrabianiem firanek, kap i t. p. Cały dzień zgięte grzbiety, pochylone głowy, cały dzień miga w rękach niezmordowana igła-czółenko, a w rezultacie, po sześciu dniach takiej mozolnej pracy, zjawia się żyd, zabiera towar i wypłaca robotnicy 5 złotych, by potem w Łodzi sprzedać firanki za grube pieniądze do bogatych domów, gdzie jako oryginalne, ręczne roboty cieszą się dużym popytem.

Tuszyn, małe miasteczko, środowisko biednych wyrobników, nie ma, przynajmniej narazie, żadnych lepszych widoków na przyszłość. Jedyne linja tramwajowa, łącząca miasto z Łodzią, ożywia go trochę i pozwala rokować nadzieje, że może kiedyś, kiedyś gród Jagiełły dźwignie się na nogi. Wyrobnicy vegetują z dnia na

dzień ot tak, aby jakoś żyć i czekają poprawy; robią garnki, „pioruny”, firanki i czekają.

Może kiedyś się odmieni? Może już nie będą przymierać głodem?

CHORA WĄTROBA zatrawa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzieleniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób.

Zioła Magistra Wolskiego „Biliosa” zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Zioła ze znak. ochr. „Biliosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziela 14, m. 1.

n 10 471



Mieszkaniki Tuszyna — córki chałupników przy wyrabianiu firanek ręcznych.



Dziewczynka przy studni.